

Wojska USA ciągle pod ostrzałem

Partyzanci zadają ciosy ze wszystkich stron

Agencje zachodnie doniosły, że siły narodo-wo-wyzwoleń-
cze atakowały we wtorek i w środę pozycje wojsk amerykań-
skich oraz ważne obiekty strategiczne w wielu rejonach
Wietnamu południowego.

Na froncie wschodnim w re-
jonie wybrzeża, artyleria sił
patriotycznych ostrzelała z ra-
kiet i moździerzy stanowiska
wojsk amerykańskich w po-
bliżu miasta Nha Trang. W re-
zultacie ostrzału 34 żołnierzy
nieprzyjacielskich zostało wy-
eliminowanych z walki.

W Sajgonie pomimo nadzwy-
czajnych środków bezpieczeń-
stwa bojownicy podziemnego
ruchu oporu Narodowego Fron-
tu Wyzwolenia przeprowadzili
szereg akcji odwetowych w
miejscach uczęszczanych przez
żołnierzy amerykańskich oraz
reżimowych. M. in. patrioci
południowowietnamscy podto-
żyli wiązkę granatów do jed-
nej z kawiarni sajgońskich.
Na skutek eksplozji 19 żołnie-
rzy amerykańskich i sajgoń-
skich zostało rannych.

W odległości 2 km od Rach
Gia, stolicy prowincji Kien
Giang, w delcie Mekongu par-
tyzanci wysadzili ważny wia-
dukt na jednej z głównych
szos prowadzących do Sajgo-
nu.

W pobliżu miasta Tay Ninh
partyzanci urządzili w środę
zasadzkę na amerykański kon-
wój, eliminując z walki 35 żoł-
nierzy amerykańskich.

Pomimo wielkich strat lot-
nictwo amerykańskie w dal-
szym ciągu kontynuuje naloty
na DRW. W pierwszych
dniach września artyleria
Wietnamskiej Armii Ludowej
zestrzeliła dalsze 6 maszyn pi-
rackich. Liczba zestrzelonych
samolotów USA wynosi obec-
nie 3132.

Departament Polityczny Na-
rodowego Frontu Wyzwolenia

Katastrofa
samolotu bułgarskiego

W nocy z wtorku na środę
uległ katastrofie samolot
„Il-18” należący do bułgar-
skiego przedsiębiorstwa „Bul-
lair”. Samolot po wystartowa-
niu z Burgas z kompletem pa-
sażerów uległ katastrofie mię-
dzy miejscowościami Ajtos i
Karnobad w pobliżu Warny.

Jak oświadczył korespon-
dentowi PAP przedstawiciel
Lot w Sofii, w samolocie, któ-
ry uległ katastrofie, nie było
obywateli polskich.

Jak podaje oficjalny komu-
nikat, samolot leciał z Burgas
do Drezna. Na pokładzie znaj-
dowało się 89 pasażerów i za-
łoga. Zginęło 50 osób. Przy-
czyny katastrofy bada specja-
lna komisja rządowa. (PAP)

Ulewa
nad Poznaniem

Tok oto wyglądała ul. Fabryczna
pod mostem kolejowym po wzo-
rastym ulewym deszczu. Wzrsta-
ł taki sam widok można obser-
wować każdorazowo, kiedy tylko
pada deszcz. Można powiedzieć
1:0 dla „czworonoga”, gdyż on
łącznie z wozem przebył to ba-
jory, gdy tymczasem kilku tona-
w ZIL utknął w połowie drogi.

(Pozostałe zdjęcia naszego
fotoreportera K. Przychodzie-
go z wczorajszej ulewy zamiesz-
czamy na str. 6).

Dzisiaj
„Trybuna Telewizyjna”

Dzisiaj o godz. 20.05 nadana
zostanie kolejna „Trybuna Te-
lewizyjna” poświęcona proble-
mom rozwoju demokracji so-
cjalistycznej. W dyskusji u-
dział wezmą: dr Bronisław Go-
ralski, prof. dr Adam Ło-
patka, dr Wiesław Mysiek o-
raz red. Włodzisław Łoziński.
(PAP)

W środę, na pokładzie samolotu
KLM wystartowała z Warszawy
przez Amsterdam, Montreal, Hou-
ston do Meksyku pierwsza grupa
polskich olimpijczyków. W skład
tej ekipy weszli nasi kolarze: so-
sowcy — Andrzej Białdwin (LZS
Mazowsze), Zenon Czechowski
(Lech Poznań), Zygmunt Hanusik
(Górnik Łęziny), Kazimierz Jasiński
(Radomiak), Marian Kegel
(Lech Poznań), Jan Magiera (Cra-
covia) i Jan Stachura (Unia O-
święcim) oraz torowcy — Janusz
Kierkowski (Legia W-wa), Wacław
Latocha (Włókniarz Łódź),
Wojciech Matusiak (LZS Gryf
Szczecin), Sławomir Rubin (Gwar-
nia Łódź), i Rajmund Zieliński
(LZS Gryf Szczecin)

Trener naszych torowców Zby-
slaw Zajac powiedział przed od-
lotem, że celem jego podopiecz-
nych jest wywalczenie olimpij-
skiego medalu, który przypomniał
by dobre polskie tradycje w tej
galezi sportu i byłby zasłużoną
nagrodą dla torowców za trud
włożony w przygotowania do
Igrzysk.

Trener Henryk Lasak, jak zwyk-
le z humorem, stwierdził że ży-
czy z całego serca sukcesów naszym
torowcom, ale nie wypada szoso-
m przegrać rywalizacji ze swymi
kolegami chociażby dlatego,
że wyjeżdża ich 7, a torowców tyl-
ko 5.

Przeszło miesięczny okres, dzie-
lący kolarzy od olimpijskiego star-
tu, zamierzają oni wykorzystać na
treningi i udział w wyścigach. Or-
ganizatorzy Igrzysk obiecali zorga-
nizowanie we wrześniu w Meksy-
ku zawodów w silnej międzynarod-
owej konkurencji, które ułatwią
przystosowanie do zmienionych
warunków klimatycznych. (PAP)

**GŁOS
WIELKOPOLSKI**

POZNAN
CZWARTEK
5
WRZESIEŃ
1968

Wydanie A
Nr 211 (7637)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Siły antysocjalistyczne w CSRS jeszcze nie kapitulują

Wznowienie wydawania gazet praskich Płotki
nał dezorganizują życie Ważne wydarzenia w działalności
partii i organów państwowych

Korespondenci PAP w Pradze donoszą: w środę, 4 wrześ-
nia, w Pradze ukazały się „Rude Pravo”, popołudniówka
„Vecerni Praha” oraz organ Komitetu Wojewódzkiego KPCz
środkowych Czech — „Svoboda”.

Te trzy dzienniki ukazują
się już regularnie. Inne gazo-
ty natomiast ukazują się nie-
regularnie, tak że trudno mó-
wić o ustabilizowanych warun-
kach ich pracy. Również jeśli
idzie o inne środki masowego
przekazu, sytuacja jest jesz-

cze dość odległa od pełnej sta-
bilizacji. W środę wieczorem
wznowiła swój program cze-
chosłowacka telewizja.

Dyrektor Agencji Prasowej
CTK oświadczył, że spodziewa
się, iż jego agencja podejmie
normalną pracę w czwartek.
Tak więc ponowne włączenie
środków masowego przekazu
do normalnej cyrkulacji życia,
kontrolowanego przez władze
partyjno-rządowe, odbywa się
powoli i napotyka jeszcze wie-
le przeszkód.

Oczywiście tam gdzie nie ma
normalnie funkcjonującego apar-
tu informacji, wkracza wróg. Ob-
serwatorzy wydarzeń stwierdzają,
że środa, 4 września data wiele
dowodów ożywienia w nowej dzie-
linie ofensywy ze strony sił an-
tysocjalistycznych w Czechosłow-
acji. Nie wyeliminowano jeszcze cał-
kowicie ulotek, które w dalszym
ciągu są rozlepiane na murach
miast tak, że prasa i radio cze-
chosłowackie musiały nawet ostat-
nio treść niektórych z nich de-
mentować. Idzie tu zwłaszcza o
te ulotki, które zawierają fałszy-
we interpretacje treści umów
moskiewskich.

Ale nie tylko ulotki znajdują się
w arsenale sił antysocjalistycz-
nych. Obecnie najczęściej wyko-
rzystuje się kłamliwą i oszczerzą
plotkę podawaną z ust do ust, fał-
szywą pogłoskę zmierzającą do
wywołania niepokoju i wzburze-
nia społeczeństwa. Były przykła-
dy zorganizowanych aktów dezin-
formowania i prowokacji. Tak
np., jak donoszą z zachodniocze-
skich obwodów, pojawili się tam
nieznani osobnicy, podający się za
przedstawicieli komitetu obwod-
owego i przestrzegali miejscową
ludność przed „nawijaniem
przyjaźnych stosunków z okupa-
nami”. Rzecz w tym, że właśnie
w owych okęgach w ostatnich
dniach przerwano tam nieufność
i właśnie tam przyjaźnielskie
stosunki między miejscową lu-
dnością a żołnierzami armii soju-
znych zostały zadzierżgnięte.

Zapewne również oświadczenie
Ministerstwa Spraw Wewnętrz-
nych CSRS powiadamiające, że
władze czechosłowackie nie po-
djęły żadnych kroków ograniczają-
cych wolność osobistą pracow-
ników frontu kulturalnego pozosta-
je w ścisłym związku z ofensywą
plotek i oszczerstw.

List komunistów
czesochłowackich
do dziennika «Prawda»

220 weteranów Komuni-
stycznej Partii Czechosłowacji
wystosowało list do dziennika
„Prawda”, w którym piszą:
„My komuniści, którzy wstąpi-
liśmy do partii w okresie republi-
ki przedmonachijskiej, zgroma-
dzeni 2 września na spotkaniu zo-
rganizowanym przez Miejski Ko-
mitet KPCz w Ostrawie przesyła-
my partyjne pozdrowienia Armii
Radzieckiej i jej dowódczemu. Jako
członkowie KPCz, powołując się
na honor komunistów oświadcza-
my, że w dniach sierpniowych
nie uważaliśmy was za okupa-
tów.

Zawsze, zarówno w przeszłości,
jak i obecnie, uważaliśmy i uwa-
żamy was za naszych braci klas-
owych, wyznawców prawdziwe-
go marksizmu-leninizmu. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w całym
kraju zachmurzenie umiarkowa-
ne, miejscami przejściowo duże —
gdzieś przelotne opady i skłono-
ści do lokalnych burz.
Temperatura od 23 st. na zacho-
dzie do 28 st. na wschodzie kraju.

Zgodnie z napływającymi in-
formacjami w dalszym ciągu
odnotować należy wiele waż-
Dokończenie na str. 2

Wybory w USA

„Stare południe” języczkiem u wagi?

Dziennik „Financial Times”,
omawiając szanse obu kandy-
datów w wyborach prezyden-
ckich w USA pisze, iż obecnie
więcej szans zwycięstwa ma
Nixon, mogący liczyć na 7
głównych stanów, bez których
niemożliwe jest odniesienie
sukcesu. Jednakże Humphrey
również ma przed sobą perspe-
ktywy, zwłaszcza, że może li-
czyć na część głosów Amery-
kanów pochodzenia nieanglos-
askiego.

Gdyby jednak Wallace zdo-
był poparcie wszystkich pię-
ciu stanów „starego południa”,
wówczas może wytworzyć się
taka sytuacja, iż żaden z głów-
nych kandydatów nie zdoła-
dzie potrzebnej liczby 270 gło-
sów kolegium wyborczego. W
takim wypadku o tym, kto
zostanie prezydentem decydo-
wałby Kongres, tam zaś de-
mokraci mają większość.

Tak więc Wallace „może sta-
nowić największą nadzieję
Humphreya” pisze „Financial
Times”. (PAP)

We wszystkich szkołach średnich

Dodatkowe zajęcia z wychowania obywatelskiego

Z nowym rokiem szkolnym weszło w życie zarządzenie
Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego o wprowadzeniu
dodatkowo do planu nauczania wszystkich klas liceów ogóln-
kształcących i zawodowych, techników i zasadniczych
szkół zawodowych oraz szkół przysposobienia rolniczego —
zajęć z wychowania obywatelskiego (w wymiarze 1 godzinę
tygodniowo).

Będą one prowadzone rów-
nież w najstarszych klasach
szkół średnich, w których
zgodnie z obowiązującym pro-
gramem odbywają się lekcje
z wychowania obywatelskiego.

Decyzja ta jest jednym z kro-
ków zmierzających do wzmo-
cnienia wychowawczego od-
działywania szkół pogłębiania
ich pracy ideowo-wychowaw-
czej — sprawy mocno zaakcen-
towanej w tezach na V Zjazd
PZPR.

Celem zajęć z wychowania oby-
watelskiego jest podniesienie po-
ziomu dojrzałości obywatelskiej
młodzieży szkolnej poprzez pozna-
wanie ważnych wydarzeń społecz-
nych i politycznych w kraju i na
świecie, rozpatrywanie problemów
wychowawczych z życia szkoły
oraz organizowanie społecznej
działalności uczniów na terenie
szkoly i w środowisku, zwłaszcza
poprzez różne formy samorządnej
pracy młodzieży.

W organizowaniu lekcji, wycho-
wawcy korzystają z pomocy z po-
mocy aktywności młodzieży, orga-
nizacji ideowo-wychowawczych i
samorządu uczniowskiego, zapra-
szając także do współpracy in-
nych nauczycieli — specjalistów
lub działaczy politycznych i spo-
łecznych spoza grona nauczy-
cielskiego.

Prasa pedagogiczna, a zwłaszcza
„Głos Nauczycielski” rozpoczyna
w najbliższym czasie drukowa-
nie materiałów, które będą służyły ja-
ko pomoc nauczycielom prowadzą-
cym zajęcia z wychowania oby-
watelskiego, nie przewiduje się
bowiem podręcznika. Od stycznia
przyszłego roku ma się ukazywać
specjalny miesięcznik poświęcony
tym zagadnieniom pt. „Wych-
wanie obywatelskie w szkole”.
PAP

M. Spychalski udaje się z wizytą do Mongolii

Na zaproszenie przewodni-
czącego Prezydium Wielkiego
Churału Ludowego Mongol-
skiej Republiki Ludowej
Dżamsarangijna Sambu, uda-
je się do Mongolii z wizytą
przyjaźni przewodniczący Ra-
dy Państwa Polskiej Rzeczy-
pospolitej Ludowej, Marszał-
ek Polski Marian Spychalski.
Wizyta nastąpi w drugim po-
łowie września br. (PAP)

Jan Szydłak na spotkaniu z aktywem Poznania

W Poznaniu odbyło się w
środe spotkanie kierownictwa
KW PZPR z czołowym akty-
wem partyjnym stolicy Wiel-
kopolski. W czasie spotkania
I sekretarz KW Jan Szydłak
omówił tło i przebieg wyda-
rzeń w Czechosłowacji oraz
znaczenie porozumień mo-
skiewskich dla zahamowania
ofensywy sił kontrewolucyj-
nych i rewizjonistycznych w
CSRS. Poruszył również inne
względne problemy aktualnej
sytuacji międzynarodowej ze
szczególnym uwzględnieniem
spraw ruchu robotniczego i
komunistycznego.

Dzisiaj Poznań - Stare Miasto Program jedności działania

Dzisiaj całą stronę czwar-
tą „Głosu Wielkopolskiego”
poświęcamy przedstawie-
niu stopnia realizacji pro-
gramu wyborczego dzielni-
cy Poznań — Stare Miasto.

Nasz cykl poświęcony
jest poszczególnym powia-
tom, miastom wydziałom
województwa poznańskiego
i dzielnicom Poznania. Pra-
gniemy w nim jak i w po-
przednich kontynuowanych
na łamach „Głosu” ukazać
dorobek dzielnic Stare-
go Miasta w bieżącej kadencji
rad narodowych.

Głos naukowców
w dyskusji
przedzjazdowej

W ogólnokrajowej dyskusji
przedzjazdowej ważne zada-
nie przypada ludziom nauki:
ich głos zadecydować ma bo-
wiem o wyborze tematyki ba-
dań na lata najbliższe, a tym
samym — o postępie technicz-
nym i technologicznym wszyst-
kich dziedzin gospodarki na-
rodowej.

Jako pierwsze zabrali głos
w dyskusji, zgłaszając kilka
naście wniosków, załogi insty-
tutów przemysłowych war-
szawskiej dzielnicy Żoliborz.

Przedzjazdową dyskusję po-
przedziła realizacja czynu jazdo-
wego: opracowanie i wprowa-
dzenie do fabryk konkretnych
rozwiązań wykonanych na zamówie-
nie przemysłu.

Propozycje zgłaszane w środo-
wej dyskusji zmierzają do uno-
woczenia struktury i organi-
zacji przemysłowych instytucji
naukowych.

Z tym zamierzeniem wiąże się
inny wniosek — przejścia insty-
tutów naukowych na rozrachunek
własny.

Wiele mówiono także o akty-
wniejszej ingerencji naukowców
w sprawy eksportu. Postulowano m.
in. współuczestnictwo pracow-
ników naukowych w premiach eks-
portowych i nagrodach przyzna-
wanych za uruchomienie nowych
technologii i wyrobów. (PAP)

Zatrzymanie egipskich kutrów rybackich

Jak informują agencje zachodnie, przybrzeżny patrol izraelski zatrzymał na wodach w pobliżu północnego brzegu Synaju 2 egipskie kutry rybackie.

18 rybaków, którzy stanowili załogę kutrów, poddano przesłuchaniu. (PAP)

1 milion turystów w Tatrach

Jak się oblicza, w lipcu i sierpniu br. bawiło w rejonie Tatr około milion turystów.

Kolejki linowe na Kasprowy Wierch i na Gubałówkę, przewoziły w tym okresie ponad 839 tys. pasażerów, a od początku roku do końca sierpnia — przeszło 2 mln. (PAP)

Bomba Bonn

Jeśli ktoś miałby jakieś wątpliwości, co do konstruktywnego charakteru polityki zagranicznej Niemieckiej Republiki Federalnej, to powinien wysłuchać przemówienia wicekanclerza tego kraju, Willy Brandta, na genewskiej konferencji państw nieukładających. Serce rośnie, gdy wicekanclerz Brandt przedstawił zachodniomemieckie poglądy na temat powszechnego bezpieczeństwa. Bawiem, jeśli ktoś jeszcze o tym nie wiedział, to teraz został wyczerpująco poinformowany, że krajem, który wykazuje maksimum troski, dobrej woli, odpowiedzialności i wysiłków dla unormowania stosunków na świecie jest... NRF.

To właśnie Bonn zabiega o ograniczenie a następnie likwidację broni termojądrowej i bardzo nie chce stać się tej broni posiadaczem. To Bonn domaga się wyrzeczenia polityki z pozycji siły i stosowania siły w stosunkach międzynarodowych. To Bonn wreszcie żąda dla innych narodów prawa do życia w bezpiecznych i zagwarantowanych granicach, czyniąc wszystko, aby doprowadzić do ich uznania. Rząd bński nie marzy także o niczym tak bardzo, jak o możliwości podpisania układu o nieprolifacji.

I tak oto stajemy w obliczu wielkiego dramatu, jaki od lat dwudziestu, to jest od chwili powstania NRF stał się udziałem jej rządów. Kolejne rządy zachodniomemieckie bowiem zmuszone są do działania diametralnie sprzecznego z ich przekonaniami i genewską deklaracją ministra Brandta. Czując wstręt do wszelkiej broni atomowej, Bonn musi jednak starać się o jej posiadanie, pragnąc podpisania układu o nieprolifacji, musi wskazać na razie go się wyrazić, potępiając siłę — musi nieustannie umacniać zdolność bojową Bundeswehry, będąc orędownikiem powojennych granic w Europie — musi przeczyć te granice kwestionować.

Dopiero w świetle tego ponurego dramatu zrozumieć można w pełni, ile samowyrzeczenia i konfliktów wewnętrznych targa sumieniem bńskich polityków. Ale Bonn musi. Rzecz jest tu znacznie poważniejsza niż w znanej anegdotce, kiedy to ojciec zapytany przez syna, czemu pije wódkę, jeśli ona taka niedobra, odpowiada z goryczą: widzisz, a tata musi.

Nieustanne gwałcenie własnych przekonań wywołuje powłóki w kołach bńskich potężnego koca i wstręt do podejmowanych pod przymusem poczynań. Tymczasem jednak jak się wydaje, władcy bńscy wpadli już całkowicie w niewolę nalogu i całkiem im dobrze z tym podwójnym obciążeniem — szlachetnym na wewnątrz i dość plugawym dla świata. Może więc ich dramat nie zasługuje na zbytne współczucie?

(Interpress)

Próba ciosu w plecy?

Chińska dywersja polityczna

Kolejną dywersją polityczną skazaną na fiasko, nazywaną łamach dziennika „Prawda” J. Żukow zmyślone „informacje” propagandy imperialistycznej i pekińskiej o tak zwanej „wspólnej deklaracji amerykańskiej — radzieckiej”, na mocy której rzekomo nastąpił niemalże podział świata między ZSRR i USA.

Dawno już — pisze J. Żukow — wrogowie socjalizmu nie posługiwali się w tak bezczelny i bezwstydy sposób za trutą bronią kłamstw i oszczerstw. Celem wrogów socjalizmu jest wprowadzenie w błąd światowej opinii publicznej i odwrócenie jej uwagi od poczynąń schwytych na gorącym uczynku kontrrewolucjonistów w Czechosłowacji oraz opiekunów kontrrewolucji z krajów imperialistycznych, są próby siania zamętu i wy-

wołania nieporozumień w oboje sił rewolucyjnych.

W związku z tym J. Żukow przypomina zmyśloną wiadomość, która ukazała się w „New York Times” i londyńskim „Daily Telegraph” według której Związek Radziecki podejmując wraz z innymi krajami socjalistycznymi decyzję udzielenia pomocy narodowi czechosłowackiemu „poinformował” rzekomo o tym zawczasu rząd amerykański i uzyskał zapewnienie, że „Stany Zjednoczone nie będą na to reagować”.

Rozszerzając tę dywersję polityczną — pisze dalej J. Żukow — biuletyn prasowy zachodniomemieckiej partii socjaldemokratycznej doniósł, że ma być opublikowana „wspólna deklaracja amerykańsko-radziecka”, której celem jest rzekomo podział świata na część radziecką i amerykańską. Te oszczerstwa na temat „zmowy radziecko-amerykańskiej” i „podziału świata” powtórzył słowo

w słowo w Pekinie premier Czu En-lai.

Stając w jednym szeregu z oszczercami z Bonn — pisze J. Żukow — premier Czu En-lai posunął się do tego, że twierdził, iż ZSRR uznał rzekomo, „Środkowy Wschód, Wietnam południowy i pozostałą część Azji południowo-wschodniej za strefę wpływu imperializmu amerykańskiego”.

Każdy rozumie — stwierdza J. Żukow — co jest celem tej perfidnej dywersji politycznej. Liderzy pekińscy, tak samo jak przywódcy obozu imperialistycznego, dążą do wywołania nieporozumień i nieufności w stosunkach między ZSRR i krajami arabskimi, między ZSRR i patriotami w krajach Azji południowo-wschodniej, a przede wszystkim patriotami wietnamskimi, którzy walczą odważnie o swą wolność i niezależność, przeciwko agresorom amerykańskim oraz ich poplecnikom. Narody krajów arabskich i Azji południowo-wschodniej korzystają w tej walce z bezwzględnej poparcia Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych oraz całej postępowej ludzkości.

Natomiast grupa Mao Tse-tunga chce zadać cios w plecy uczestnikom tej walki usiłując poróżnić ich z najwłaściwymi ich przyjaciółmi. Któż jednak uwierzy — zapytuje w zakończeniu J. Żukow — w te nikczemne oszczerstwa rzucane tak żywiołowo z Nowego Jorku, z Londynu, z Bonn i z Pekinu? (PAP)

Wspólny park wagonów i system energetyczny pracują już normalnie

Stolica Czechosłowacji jest stałą siedzibą naczelnych władz dwóch ważnych organizacji gospodarczych europejskich krajów socjalistycznych.

Dział tu dyrekcja utworzonego przed 5 laty „Wspólnego Parku Wagonów” oraz centralna dyspozytornia pierścienia energetycznego obejmującego kraje socjalistyczne pod nazwą „Zjednoczony System Energetyczny”. Polska należy do obu tych organizacji.

Dyrekcja „Wspólnego Parku Wagonów” mieści się w rejonie, gdzie zajęcia sprzed kilkunastu dni miały szczególnie ostry przebieg. Praca dyrektora doznała wówczas pewnych zakłóceń spowodowanych przerwaniem systemu łączno-

ści. Obecnie jednak toczy się normalnym trybem.

Chwilowe zakłócenia w obiegu wagonów (Czechosłowacja z uwagi na swe położenie geograficzne odgrywa dużą rolę w transporcie kolejowym) zostały już całkowicie zlikwidowane. Wszystkie zamówienia ze strony krajów członkowskich są realizowane w terminie. Kolejary czechosłowaccy zakończyli już rozładowywanie korka, który powstał na skutek ostatnich wydarzeń.

W centrum Pragi ma również swoją siedzibę centralna dyspozytornia „Zjednoczonego Systemu Energetycznego” obejmującego niemal wszystkie europejskie kraje socjalistyczne oraz zachodnie terytorium Związku Radzieckiego. System ten został utworzony dla zwiększenia efektywności wykorzystania mocy energetycznych krajów członkowskich. Należy zaznaczyć, że wydarzenia w Czechosłowacji nie spowodowały odczuwalnych zakłóceń w funkcjonowaniu tego systemu. (PAP)

Nowy radca PRL w Bagdadzie

Z okazji wyjazdu do kraju dotychczasowego radcy handlowego ambasady S. Schoenborna i objęcia tej funkcji przez M. Sierę, ambasadora PRL w Bagdadzie, Stanisław Turbiński, wydał cocktail, na który przybyli przedstawiciele szeregu ministerstw, kół gospodarczych i handlowych Iraku, radcy i attachés handlowi w wielu krajach. Obecni byli szefowie placówek dyplomatycznych krajów socjalistycznych, akredytowani w Iraku.

PAP

Wydarzenia w Czechosłowacji

Dokończenie ze str. 1

nych wydarzeń z życia partijnego. Prezydium KC Komunistycznej Partii Słowacji zwołało na czwartek, 5 września plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego. Na terenie całej Czechosłowacji odbyło się już wiele plenarnych posie-

Brandt kwestionuje Kartę NZ

Zachodniomemiecki minister spraw zagranicznych Brandt w środę na konferencji prasowej w Genewie raz jeszcze wysunął zastrzeżenia rządu federalnego przeciwko Kartie NZ i układowi o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. Brandt kwestionował ważność artykułów 107 i 53 Karty NZ dotyczących państw nieprzyjacielskich. Dał on do zrozumienia, iż rząd bński nie podpisze w tej chwili układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. (PAP)

Dymisja prezydenta Konga - Brazzaville

Według doniesień agencji, dotychczasowy prezydent Konga - Brazzaville — Massemba-Debat podał się do dymisji. Przebywał on w areszcie domowym.

Kapitan Marien Ngouabi, przewodniczący Narodowej Rady Rewolucyjnej, ogłaszając dymisję prezydenta powiedział, że nie zdołał on zapewnić należytego bezpieczeństwa kraju ani utrzymać jednności narodowej. (PAP)

W „Literaturnoj Gazietie”

Artykuł „Trybuny Ludu” o Jugosławii

Organ Zarządu Związku Pisarzy Radzieckich tygodnik „Literaturnaja Gazeta” zamieścił w numerze z 4 bm. przedruk artykułu redakcyjnego „Trybuny Ludu” z 31 sierpnia pt. „Wbrew interesom socjalizmu i pokoju” poświęcony wrogiej kampanii przeciwko akcji podjętej przez ZSRR i inne kraje socjalistyczne w obronie socjalizmu w Czechosłowacji. Tekst artykułu podaje tygodnik z niewielkimi skrótami. (PAP)

Podżegacze i zdrajcy

Dziennik monachijski „Sued deutsche Zeitung” wezwał do utworzenia ośrodka czechosłowackich kontrrewolucjonistów, którzy zbiegli w ostatnich dniach do NRF i Austrii. Gazeta nawołuje do zgrupowania się tych sił, do czasu, aż znowu „będą mogły powrócić”. Równocześnie gazeta publikuje nazwiska niektórych kontrrewolucjonistów i rewizjonistycznych działaczy, którzy nie przypadkowo zbiegli przeważnie do Niemiec zachodnich.

Wśród ogłoszonych nazwisk znajdują się m.in. Ivan Svitak i b. redaktor naczelny czasopisma czechosłowackiego „Reporter”, Stanisław Budin, który już 20 sierpnia br. pisał w swojej gazecie: „Decyzje z Czerwnej i Bratysławy nie są ważne i są przebrzmiałe”. Wśród wymienionych znajdują się również redaktorzy tygodnika „Literarny Listy” — jednego z czołowych organów sił kontrrewolucyjnych CSRS, Milan Jungmann (były redaktor naczelny), Ludvík Veselý (jego zastępca) oraz kilku redaktorów tego tygodnika. „Sueddeutsche Zeitung” dodaje, aby zebrać te rozproszone na zachodzie osoby, by mogły się one „naradzić” i przede wszystkim, żeby „mogły rozwijać dalsze wspólne inicjatywy”.

dzeń okręgowych komitetów KPCz m. in. w Bratysławie, Ostrawie, Brnie, w Pilźnie, w Ustí n/Labą i w Czeskich Budziejowicach. We wszystkich tych okręgach uczestnicy konferencji partyjnych wyrazili zaufanie dla kierownictwa partii. Uczestnicy plenum Bratysławy podjęli uchwałę, w której oświadczają, że będą w pełni respektować uchwały ostatniego posiedzenia KC KPCz.

Opinia publiczna z zainteresowaniem przyjęła również opublikowany przez „Rude Pravo” wywiad z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego J. Smrkovským. Przewodniczący Smrkovský oświadczył, że Zgromadzenie Narodowe ma zamiar przystąpić do realizacji postanowień moskiewskich i swój program działania dostosowuje ono do aktualnych potrzeb chwili. Zapowiedział on, że sesja plenarna Zgromadzenia Narodowego będzie zwołana w przyszłym tygodniu, prawdopodobnie 13 września. Zgromadzenie Narodowe wysłucha oświadczenia przedstawicieli rządu na temat aktualnej sytuacji w Czechosłowacji.

Od początku br., rurociągiem „Przyjaźń” przepompowano do Czechosłowacji o 100 tysięcy ton więcej ropy naftowej niż przewidywano w umowie. Jedynie w ostatnich dniach sierpnia br. CSRS otrzymywała codziennie dodatkowo 1000 do 1500 ton tego paliwa.

Agencja TASS donosi z Luksemburga, że opublikowano tam uchwałę pt. „Jedność w walce ze wspólnym wrogiem” podjętą przez plenum KC Komunistycznej Partii Luksemburga, które odbyło się 1 września.

Komitet Centralny KP Luksemburga stwierdza, że wkroczenie wojsk 5 krajów na teren Czechosłowacji było posunięciem wynikającym z zobowiązań międzynarodowych. (PAP)

Wściekłość syjonistów

Korespondent PAP w Londynie, red. Z. Boniecki donosi:

Prasa syjonistyczna, ukazująca się w W. Brytanii, zareagowała na bieg wydarzeń w CSRS i na fakt, że Svoboda i Dubczek pragną realizować porozumienia moskiewskie — z prawdziwą wściekłością. Jej zdaniem Dubczek i Svoboda całkowicie „zawiedli w oczach historii”, gdyż nie poprowadzili narodu na barykady kontrrewolucji.

O wielkich nadziejach, jakie organizacje syjonistyczne przywiązywały do antysocjalistycznych zmian w Czechosłowacji, świadczy początek specjalnego opracowania londyńskiego Instytutu Spraw Żydowskich. Rozpoczyna się ono od stwierdzenia: „Wydarzenia w Czechosłowacji z okresu ostatnich sześciu miesięcy, które wprowadziły nową erę w tym państwie i stanowiły obietnicę zmian w jego życiu politycznym, ekonomicznym i społecznym oraz w jego polityce zagranicznej, były przedmiotem szczególnego zainteresowania Żydów”. W opracowaniu tym wiele miejsca poświęca się krytyce „polskiego antysemityzmu” przez liberalne siły Czechosłowacji.

Charakterystyczny jest głos tygodnika „Israel Today”, który w komentarzu zatytułowanym „Sad nad Dubczkiem”, pisze, iż A. Dubczek „zawiodł przed barykadą mi, które sam powoził. Jest nieprawdopodobne, aby historia mu to wybaczyła”. Zdaniem „Israel Today”, „będąc w Moskwie Dubczek powinien był odmówić rokowań z Rosjanami. To samo dotyczy prezydenta Svobody”. W dalszym ciągu komentarz „Israel Today” oburza się, że występy radzieckiej orkiestry symfonicznej zakończyły się w Londynie powodzeniem. (PAP)

Kompromisowe decyzje

Wczoraj zakończyło się w Pradze plenium Komitetu Centralnego KPCz. Z prezydium Komitetu Centralnego odeszło czterech ludzi: Szvestka, Kolder, Kriegl i Rigo.

Ten ostatni jest u nas mało znany zajmował do niedawna stanowisko pierwszego sekretarza komitetu zakładowego wielkiej budowy w Kozycach. W ostatnim okresie Rigo zajmował stanowisko sekretarza we wschodniej Słowacji, ale wyszedł z huty w Kozycach.

Ważnym elementem jest odejście Kriegela, który zajmował dotychczas stanowisko przewodniczącego Frontu Narodowego, a także odejście Cisarza z władz w Komitecie Centralnym, co może mieć dość istotne znaczenie, gdyż z nim właśnie wiązały duże nadzieje grupy prawicowe i nacjonalistyczne.

Najbardziej realistyczne stanowisko na plenum zajął prezydent Svoboda, który wygłosił dwa przemówienia. W skrócie można by streścić je w ten sposób:

Niezbędna jest realizacja porozumienia moskiewskiego zarówno co do litery, jak i jego ducha. Wojska pięciu krajów znajdują się w Czechosłowacji dlatego, że strona czechosłowacka nie realizowała porozumienia w Czernej. Głos zabierali również Dubczek i Cerník.

W prezydium Komitetu Centralnego na 21 osób znalazło się 13 członków prezydium wybranego na XIV nielegalnym zjeździe KPCz. Dotychczas nie opublikowano uchwały plenum, znane są tylko fragmenty. W oficjalny sposób zakomunikowano, że XIV zjazd nie odbędzie się, tak jak to było zaplanowane, 9 września. Mówi się o powołaniu Komunistycznej Partii Czech, tak, aby zachować zasadę symetrii w stosunku do Komunistycznej Partii Słowacji.

Brak jest do tej pory zajęcia stanowiska wobec sytuacji, która spowodowała wkroczenie wojsk.

Dziślejszy serwis Informacyjny opracował Janusz Marciński.

przez któregośkolwiek z przywódców zajmujących najwyższe stanowisko w tym kraju. Niejasna jest sprawa dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych Pavla, który zrezygnował ze swego stanowiska w piątek, ale jego działalność w obecnej chwili nie jest oficjalnie określona.

Brak też dopływu informacji o politycznym charakterze do środowiska robotniczego, a te informacje, które docierają, są jednak w wielu przypadkach bałamutne. W sumie plenum było kompromisem, który według stanu na dzisiaj nie wyjaśnia sytuacji. Wyjaśnienie tej sytuacji zależy nie tylko od postawy najwyższego kierownictwa, ale w dużym stopniu od tego, jakie stanowisko zajmą nowi ludzie, którzy na ostatnim plenum weszli do władz.

Zostało tutaj dość szeroko komentowane sobotnie przemówienie premiera Cyrankevicza, z tym, że informacje w kanałach oficjalnej propagandy, tj. w radiu, były bardzo skąpe, chociaż utrzymywane w tonie rzeczowym, ale nie przekazywane merytorycznej treści jego przemówienia. Natomiast prywatnie, w tym również w rozmowie z jednym z pracowników KC usłyszałem, że przemówienie to było szeroko komentowane.

Rewizjonistyczny, prawicowy filozof, który był dotychczas w Wiedniu, a następnie w NRF, jest już w tej chwili w St. Zjednoczonych i wiadomo w Czechosłowacji, że kilkakrotnie zabierał tam głos. Jungman, zastępca redaktora naczelnego „Literarnich Listów”, według kłających pogłoszek w Pradze, uciekł na Zachód.

Z decyzji ostatniego plenum, do których aparatu propagandy i kierownictwa tego aparatu, na uwagę zasługują trzy:

— naczelnym redaktorem „Rudeho Prava” został Sekera, dotychczasowy zastępca redaktora „Rudeho Prava” Szvestki, — szefem telewizji został Egon Zavadsky, dotychczasowy kierownik radia w Ostrawie; po radiu „Dunaj” była to rozgłoszona najbardziej zaangażowana w propagandę pravicowa, — wreszcie szefem radia został Svec — dotychczasowy pracownik wydziału ideologicznego KC. Radiofonii od soboty, a zwłaszcza niedzieli, podnórzkowo się dość rzetelnie władzom, chociaż ca i wyjątki.

W sumie, według stanu na poniedziałkowe popołudnie,

sytuacja jest w dalszym ciągu niewyjaśniona, zwłaszcza wobec niezajęcia jasnego stanowiska zarówno przez członków kierownictwa — z wyjątkiem prezydenta Svobody — jak i przez cały szereg nowych ludzi, którzy weszli do władz.

WOJCIECH KUBICKI
Za „Życiem Warszawy”

Obrady TUC w Blackpool

Na środowym posiedzeniu w Londynie Kongres TUC odrzucił rezolucję potępiającą politykę ekonomiczną rządu, którą wniósł Związek Zawodowy Maszynistów i Palaczy Kolejowych. Rezolucja wyrażała zaniepokojenie z powodu zeszłorocznej dewaluacji funta szterlinga i deflacyjnych kroków przedsięwziętych przez rząd oraz sprzeciwiała się kategorycznie wyższym cenom i zamrażaniu plac.

Do 15 bm. - III rata podatku gruntowego

Ministerstwo Finansów przypomina, że 15 września br. upływa termin płatności III raty podatku gruntowego i innych należności pieniężnych od rolników za rok 1968. Wysokość III raty tych zobowiązań została podana w wezwaniach płatniczych.

Ministerstwo Finansów przypomina również o obowiązku uiszczenia zaległości w zobowiązaniach pieniężnych z lat dawnych.

Odrębnych obwieszczeń o obowiązku uiszczenia III raty zobowiązań pieniężnych nie będzie. (PAP)



PZU

UBEZPIECZENIE

MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

OD NASTĘPSTW

NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW —

ZAWIERA SIĘ NA

OKRES CAŁEGO ROKU SZKOLNEGO,

A WIĘC RÓWNIEŻ NA

OKRES WAKACYJNY

I PRZERW ŚWIĄTECZNYCH.

K7034

Z Francji do Polski

1938 roku należałem do tych, którzy nie ustąpili pod presją ekonomiczną przemysłowców i naciskiem policji. Towarzy-
sze francuscy zostali w odwie-
cie pozbawieni pracy, a ja
wraz z rodziną jako obcokra-
jowiec zostałem w styczniu
1939 roku deportowany do Pol-
ski. Na granicy w Zbąszyniu,
po szczegółowej rewizji i kilku
dniowej kwarantannie pozwo-
lono nam jechać dalej.

— Z jakiego powodu takie sz-
kany?

— Proste. Przyjechałem po-
przedzony listem policji fran-
cuskiej jako wywrotowiec. A
wiadomo jak w Polsce przed-
wojennej traktowano nas ko-
munistów. Stąd ta rewizja i
kwarantanna. Ponieważ żona
pochodzi z szamotulskiego
przyjechaliśmy więc w rodzin-
ne strony. Do wybuchu wojny
pędziłem żywot bezrobotnego,
w czasie okupacji pracowałem
przymusowo w różnych przed-
siębiorstwach niemieckich,
przez pewien czas także w gór-
nictwie. Po wyzwoleniu wróci-
łem do Szamotuł znajdując
stałe zatrudnienie w Cukrowni.
W 1948 roku zostałem
przez załogę wybrany delega-
tem na Kongres Zjednoczenio-
wy.

— Proszę nam opowiedzieć o
swojej drodze życiowej i działal-
ności społeczno-politycznej.

— Droga ta nie jest tak zno-
wa ciekawa, jak myślicie —
odpowiada skromnie Feliks
Zurek. — Jako 13-letni chłopak
wymigrowałem z rodzicami
spod Jarocina na obczyznę. Za
pracą i chlebem ma się rozu-
mieć. Osiedliliśmy się w pół-
nocnej Francji, gdzie po
dwóch latach rozpocząłem pra-
cę w kopalni węgla. W 1935
roku wstąpiłem śladem ojca
do Francuskiej Partii Komuni-
stycznej. Działalem w ramach
grupy polskiej, liczącej w mie-
ście Abscon 24 osoby. Podczas
słynnego strajku węglowego w

jektowałem więc specjalne ha-
mulce przy mechanicznym
transporterze. Wraz z kolegą
Wincentym Orlikiem zgłosi-
liśmy mechaniczne urządzenie
do załadunku wysłodków. Da-
lej zgłosiłem nader prosty pro-
jekt urządzenia do usuwania
odpadków w kralalni bura-
ków. Otrzymałem srebrną od-
znakę racjonalizatora produk-
cji.

— Poza pracą zawodową bierze
Pan czynny udział w pracy spo-
łecznej.

— Od lat jestem radnym
MRN, aktywistą Komitetu Po-
wiatowego partii, pracuję w
składzie egzekutywy Podstawo-
wej Organizacji Partyjnej a
także w samorządzie robotni-
czym Cukrowni.

— Proszę nam powiedzieć, czy
w waszym zakładzie pracy dysku-
towano nad Tezami na Zjazd
PZPR?

— Dyskutowaliśmy przede
wszystkim ten fragment Tez,
który mówi o rozwoju i mo-
dernizacji przemysłu spożyw-
czego. W naszej cukrowni pro-
blemem nr 1 jest brak pracow-
ników. Na jednym z zebrania
dyskusyjnych załoga wystąpi-
ła z wnioskiem zainstalowa-
nia dyfuzji ciągłej, które to u-
rządzenie zastąpi 23 pracow-
ników fizycznych. Postulujemy
również zdemontowanie sta-
rych kralalni i zastąpienie ich
nowymi, wydajniejszymi i
sprawniejszymi, co znowu za-
oszczędzi pracę kilku ludzi.
Muszę dodać, że dyskusja trwa
i w najbliższym czasie ode-
będzie się konferencja samorzą-
du robotniczego, na której wy-
płyną dalsze wnioski.

Rozmawiał:

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

jetnie podkreślała scenografia
Andrzeja Sadowskiego i zabawne
stylizowane kostiumy. W wyrów-
nanej i niezłej aktorsko obsadzie
spektaklu zwracał uwagę Tadeusz
Wojtych (pan Crampton) oraz pa-
ra młodych gniewnych: Eleonora
Hardock (Dolly) i Stanisław Stani-
ek (Filip). Sympatycznie, z dużą
kulturą aktorską, zagrał też rolę
starego kelnera Stefan Drewicz.
Niezłą rolę charakterystyczną Mc
Comasa zapał także na swym
koncie Tadeusz Gochna.

Przedstawienie, w kategoriach
teatralnej rozrywki, jako się już
rzekło, jest więc niezłe. Swoją
drogą jednak teatr powinien już
chyba pomyśleć o jakimś spek-
taklu wyższych lotów. W kraju ci-
cho jest bowiem już o poznań-
skim teatrze, a w widowiu, kto wie,
czy nie odczuwa pewnego znuże-
nia komediami.

O. B.

Teatr Polski w Poznaniu: „Nig-
dy nic nie wiadomo” komedia G.
B. Shawa w przekładzie F. So-
bieniewskiego i reżyserii J. Zega-
lskiego. Scenografia A. Sadowskie-
go. Muzyka R. Gardo. Premiera:
25 lipca 1968.

więcej uwagi poświęcić Batalionom Chłopskim, które prawie
w całości winny zadeklarować się po stronie Krajowej Rady
Narodowej.

Należy także u nas w Kieleckim wykorzystać obecność
„Saszi” do odbijania jeńców radzieckich, znajdujących się
w niemieckich formacjach pomocniczych. Tworzyć z nich od-
działy mieszane. Wśród nich znajduje się wielu zdolnych ofi-
cerów, którzy mogą oddać poważne usługi w partyzancie.

Tow. „Witold” potwierdził także starania Komitetu Central-
nego PPR i Sztabu Głównego AL o uzyskanie pomocy ze stro-
ny Związku Radzieckiego w postaci zrzuć broni. Na razie ra-
dził liczyć na własne siły i zbytnio nie kolportować tej wersji,
jako jeszcze niezbyt pewnej w czasie.

Jeszcze tego samego wieczoru udałem się w drogę powot-
ną pocigiem.

W ciągu jednego dnia moja osobista sytuacja uległa po-
ważnej zmianie. Nawet pseudonim mój, do którego bardzo
przywykłem, został zmieniony wraz z dotychczasowym stopniem
wojskowym i funkcją. Jechałem do Warszawy jako komendant
„Świt” w stopniu starszego sierżanta, którego zresztą nikt nie
używał, nazywając mnie po prostu „Wiśliczem”, a wracalem
jako Szef Sztabu Obwodu III w stopniu porucznika i z dziwacz-
nym nieco pseudonimem „Stary Jakub”. Pseudonim ten był
dziełem dowódcy Obwodu pik. „Felka”, który tak wyjaśnił mi
genezę jego powstania:

„Pomyślałem sobie — powiada „Felek” — że gestapo może
zainteresować się osobą Szefa Sztabu Obwodu III AL. Ten
pseudonim będzie ich mylił. Będą oni szukać „Starego Jaku-
ba”, a młody „Wiślicz” będzie bezpieczny.

Zadania tak się piętrzyły, że nie było czasu myśleć o kło-
potach radomskiego gestapo. I to w znaczeniu dosłownym.

Już tej samej nocy omal nie wpadłem na skutek nierozważ-
nego pośpiechu. Na Dworcu Głównym w Warszawie wykupi-
łem bilet do Ostrowca. Chciałem jak najszybciej zameldować
się u dowódcy obwodu i sekretarza Komitetu Obwodowego
PPR, celem poinformowania ich o wynikach odprawy u władz
centralnych. Ponieważ w Radomiu odbywały się częste rewizje
i łapanki, należało wysiąść na ostatniej stacji przed Radomiem
i przejść 10 km pieszo.

Marynarka handlowa w obronie Wybrzeża

W warunkach naszej wrześ-
niowej rzeczywistości
również Polska Mary-
narka Handlowa na swój spo-
sób i w miarę swych
możliwości wzięła zaszczyt-
ny udział w obro-
nie Wybrzeża. Fakt ten jest
stosunkowo mało znany, w
każdym razie znacznie mniej
spopularyzowany niż walki od-
działów lądowych pułkownika
Dębka, broniących bohater-
sko i z krwawymi stratami podej-
ście do Gdyni, a zwłaszcza Kępy
Oksywiejskiej, oraz walki pol-
skich okrętów wojennych w
Zatoce Gdańskiej i na Bałty-
ku.

Zgodnie z planem opracowa-
nym przez Referat Marynarki
Handlowej przy Wydziale Or-
ganizacyjno - Mobilizacyj-
nym Kierownictwa Marynar-
ki Wojennej wspólnie z De-
partamentem Morskim i De-
partamentem Handlowym Mi-
nisterstwa Przemysłu i Han-
dlu — na Bałtyku miało po-
zostać kilka polskich statków
średniego tonażu w celu za-
opatrywania naszego kraju
drogą morską w Dani, Szwec-
ji, Finlandii czy innych pań-
stw bałtyckich. Ponadto małą
część tonażu handlowego, oko-
ło 5 proc., pozostawiono na
naszym Wybrzeżu do dyspo-
zyycji Marynarki Wojennej. Z
uwagi na szczerłą blokadę pol-
skiego Wybrzeża i Zatoki
Gdańskiej przez siły nieprzy-
jacielskie, statki pozostawione
w Szwecji nie odegrały w za-
opatrywaniu walczącego kraju
żadnej roli. Z dużą natomiast
korzyścią przegnieńto do ak-
cji statki pozostawione do dys-
pozycji Marynarki Handlowej.

Największy z nich, stojący
w porcie gdyńskim pełno-
morski frachtowiec „Toruń”,
został użyty przez ekipę mi-
nerów Marynarki Wojennej
do zablokowania wejścia do
portu gdańskiego. Ponadto w
Gdyni znajdował się remontowa-
wany właśnie w stoczni statek
„Tczew” oraz niezwodowany
jeszcze kadłub pierwszego wy-
budowanego w międzywojen-
nym okresie na polskiej stocz-
ni statku handlowego „Olza”.
Kadłuby obu tych jednostek
wpadły jednak później w ręce
nieprzyjaciela. Natomiast
stosunkowo dużą rolę odegra-
ły po zmilitaryzowaniu statki
żeglugi przybrzeżnej: parowce
„Gdańsk”, „Gdynia”, „Jadwi-
ga” i „Wanda” oraz mniejsze
jednostki, jak również holow-
niki i inne jednostki portowe.

Tuż przed wybuchem wojny
zmilitaryzowane statki naszej
białej floty krążyły między
Gdynią a Helem, przewożąc
żołnierzy i marynarzy, broń i
zaopatrzenie. Największe z
nich, „Gdańsk” i „Gdynia”,

przeznaczono na okręty-bazy
dla załóg naszych trałowców i
spełniających pomocniczą służ-
bę trałową kutrów rybackich.
Pomimo zarekwirowania przez
Marynarkę Wojenną „Gdańsk”
i „Gdynia” nie otrzymały jed-
nak żadnego uzbrojenia,
zwłaszcza zaś broni przeciw-
lotniczej i to niewątpliwie w
znacznej mierze przesądziło
ich późniejszy tragiczny los.
Z mniejszych statków paro-
wicz pasażerski „Jadwiga”
już 1 września 1939 r. rano za-
atakowany został przez nie-
mieckie samoloty podczas rejsu
na Hel, jednak wyszedł
obronną ręką. Aby nieudany
atak usprawiedliwić, dowódca
niemieckiego lotnictwa mor-
skiego w sprawozdaniu naz-
wał polski statek pomocni-
czym stawiaczem min (Hilfsmin-
nenleger), co absolutnie mia-
ło się z prawdą.

„Gdynia” i „Gdańsk” zosta-
ły zaatakowane przez niemiec-
kie lotnictwo w południe te-
go dnia. Oba statki stały w
basenie portu wojennego na
Oksywiu, kompletując załogi
i pobierając paliwo. Nie po-
niosły jednak żadnych strat,
zresztą „Gdynia” w końcu-
wej fazie nalotu opuściła port
oksywki, towarzysząc wypły-
wającym również z niego dwóm
kanonierkom. Po pewnym cza-
sie statek powrócił do portu,
cumując w basenie rybackim,
a następnie — już po połud-
niu — ponownie wyszedł na
wody Zatoki Gdańskiej i o go-
dzinie 21 wprowadzony został
po ciemku do portu rybackie-
go na Helu. Ponieważ postój
tam również nie gwarantował
bezpieczeństwa, następnego
dnia przed świtem „Gdynia”
opuściła Hel i — idąc w głąb
Zatoki Puckiej — zakotwiczy-
ła niedaleko Rybitwiej Mieliz-
ny w odległości 2—3 mil od
Jastarni. W podobnej odległo-
ści od „Gdyni” zakotwiczył
również „Gdańsk”. I tam też
w godzinach popołudniowych
tego dnia dopełnił się los obu
tych nieuzbrojonych statków.

Zaatakowane przez niemiec-
kie bombowce z lotu nurkowe-
go zarówno „Gdynia”, jak i
„Gdańsk” nie były absolutnie
zdolne bronić się i już pierw-
sze celne trafienia spowodowa-
wały pograżenie się statków
w nurtach Zatoki. Przy ich
burtach znajdowały się jednak
kutry rybackie które uratowa-
ły wszystkich rozbitków. Na
domiar złego hitlerowscy lotni-
cy nie poprzestali na zbom-
bardowaniu statków, ale
pastwili się również nad znaj-
dującymi się w wodzie rozbit-
kami rzucając na nich małe
bomby oraz ostrzeliwując ra-
tujących swe życie rozbitków
z broni pokładowej. Warto za-
pamiętać sobie to okrucień-
stwo hitlerowskich lotników,
popołnione na bezbronnych
przeciwnikach zaledwie w
drugim dniu wojny. Dokładna
liczba ofiar nie jest znana,
gdyż podczas tonięcia statków
zaginięła częściowo dokumen-
tacja, zaś jej reszta po kapi-
tulacji Helu. Szczególnie wy-
sokie były straty na „Gdyni”,
zabitych zostało bowiem około
siedemdziesięciu, a być może
nawet więcej marynarzy.
Wśród nich kpt. żeglugi wiel-
kiej Apolinary Jankiewicz,
starsi mechanicy Walerian
Grzybowski i Stefan Piasecki
oraz starszy oficer „Gdańska”,
por. ż. w. Mueller.

Uratowała się zaledwie
garstka i to dzięki natych-
miastowej pomocy udzielonej
przez ppor. mar. rez. Stanisła-
wa Kubina, świeżo zmobilizo-
wanego oficera Marynarki
Handlowej (kpt. ż. w.).

Jego energii, oraz poświęce-
niu pozostałej załogi kutra
zawdzięczają życie nieliczne
ofiary nalotu na „Gdynię”,
które przeżyły bombardowa-
nie i ostrzeliwanie z broni ma-
szynowej.

O ile większość załogi
„Gdańska” zdążyła jeszcze
spuścić szalupy i mimo ostrze-
liwania z samolotów ocalała,
o tyle z „Gdyni” uratowało
się zaledwie kilku ludzi. Zo-
stali oni wkrótce przewiezieni
przez kpt. Kubina z Jastarni
na Hel, a później do Gdyni. W
ich gronie znalazł się również

dowódca „Gdyni” por. mar.
Stanisław Kosko, również
świeżo zmobilizowany oficer
Marynarki Handlowej, ostatni
przed wojną i pierwszy z pol-
skiej pomocy absolwent oraz
dyrektor Państwowej Szkoły
Morskiej, uwielbiany przez
uczniów. Niestety, został on
ciężko ranny i w kilka dni póź-
niej zmarł w szpitalu.

Zabici przy zatopieniu „Gdy-
ni” i „Gdańska” oraz kapitan
Kosko nie byli jedynymi
przedstawicielami Marynarki
Handlowej, którzy stracili ży-
cie podczas obrony Wybrzeża.
Na pobliskim froncie, w obro-
nie Gdyni a potem na Kępie
Oksywiejskiej walczyli liczni da-
si oficerowie marynarze i uc-
niowie Szkoły Morskiej, zmo-
bilizowani w szeregi Marynar-
ki Wojennej bądź do wojska.
Wielu z nich zginęło w tych
krwawych walkach, jak np.
oficerowie nawigacyjni Janusz
Garbowiecki, Zygmunt Kot,
Jan Kuczyński (znany żeglarz
i autor książek o jachtingu),
Leopold Mistat (inspektor
Gdańskiego Urzędu Morskie-
go), Janusz Nowaczyński, Ka-
zimierz Szczepiorski i Stefan
Werner, oraz starsi mechanicy:
Jan Banucha, Zygmunt Ba-
rański, Jerzy Perzanowski, Al-
bin Serbinowicz, Marian Sy-
wula i Olgierd Zaborowski.

Mniejsze ze zmobilizowa-
nych statków białej floty sta-
cjonowały później w Jastarni
i wraz z holownikami oraz in-
nymi jednostkami oddały lic-
ne usługi bohaterskim obroń-
com Wybrzeża, zanim wpadły
w ręce Niemców.

Niektórzy ze zmobilizowa-
nych przedstawicieli Marynar-
ki Handlowej walczyli rów-
nież w składzie załogi bronia-
cej Półwyspu Helskiego. Im
wszystkim, a zwłaszcza tym,
którzy bronią polskiego Wy-
brzeża oddali swe życie, nale-
ży się nasza wdzięczna i trwa-
ła pamięć.

JERZY PERTEK

Wojownicze apele

Niemal codziennie koresponden-
ci prasy brytyjskiej przebywają-
cy w Niemczech zachodnich re-
lacionują wojownicze apele Bonn
nawołujące do decydującej roz-
budowy sił NATO w Europie.

M. in. dziennik „Times” z 4 bm.
w korespondencji z Bonn pisał
D. Hothama pisze, że CDU, jedna
z głównych partii koalicji zachod-
nio-niemieckiej, wezwwała do „de-
cydującego umocnienia sojuszu
atlantyckiego i zwiększenia soli-
darności krajów Zachodu”.

Oświadczenie w tej sprawie zo-
stało opublikowane po nadzw-
yczajnym zebraniu partii, które
trwało kilka godzin i wyraziło
całkowite poparcie dla prowadzo-
nej przez kanclerza Kiesingera
polityki wobec ZSRR i Europy
wschodniej.

Jak pisze londyński korespond-
ent PAP red. Z. Boniecki, w tam-
tejszych kołach poinformowanych
nie ukrywa się faktu, że W. Bry-
tania znajduje się pod nieustan-
ną presją bońskiego sojusznika
z NATO, który twierdzi, że ostat-
nie wydarzenia polityczne zagra-
żają bezpośrednio jego ekspan-
sywnemu programowi. W Bryta-
nii należy do tych krajów NATO,
które, choćby ze względu na
własną sytuację ekonomiczną, nie
są szczególnie zainteresowane w
zwiększaniu napięcia międzynaro-
dowego i rozpoczynaniu nowe-
go wyścigu zbrojeń. Niemniej
jednak apele coraz bardziej umac-
niającego się i żądającego respek-
towania swych postulatów sojus-
znika bońskiego nie mogą pozos-
tawać bez echa w brytyjskich
kołach rządowych. (PAP)

TEATR

Zabawa staroświeckością

Na trzy dni przed przerwą
wakacyjną Teatr Polski
wystąpił z premierą. W tej
sytuacji nie pozostało nic innego
jak sprolongować omówienie
spektaklu do pierwszych przedsta-
wień porolopowych. Przedstawi-
nie Shawa należy do poprzednie-
go sezonu i tak też trzeba je
widzieć. Jest ono bowiem konty-
nuacją wyjątkowo obszernego w
tym roku cyklu (no, cóż tzw.
obiektywne trudności frekwencyj-
no-repertuarowe) typowo rozryw-
kowych, komediowych pozycji na
lato. Trudno nawet dziwić się
więc, że teatrowi wygodnie było
z tych względów nie inaugurować
nim sezonu, ale „sprzedać” je
oficjalnie jeszcze latem. Trzeba
jednak przyznać, że tym razem
przedstawienie przygotowane zo-
stało solidnie. Dobrano niezawo-
dną — jak dotychczas obsadę
aktorską na czele z Wojtychem

i Machalią. Spektakl na premie-
rze podobał się widzowie, są-
dząc po oklaskach, przyjęli go z
aprobatą.

Komedia „Nigdy nic nie wia-
domo” nie należy do pereł drama-
turgii Shawa. Pewne nieprawdo-
podobieństwa w konstrukcji akcji
i charakterów wynagradza jed-
nak widzowi w znacznym stopniu
dowcipnym, pełnym zgrabnych
powiedzonek, dialogiem. Historia
rodzinna pani Clandon — czci-
godnej damy, zasłużonej na polu
emancypacji i jej córek, w ślad
za mamą sufrażystek — okazuje
się jednak i dzisiaj zabawną, a
przy tym nie pozbawioną staro-
świeckiego wdzięku. Sympatyczni
są też „młodzi gniewni” z przeło-
mu wieku, buntujący się przeciw
społeczeństwu przy teoretycznej
pomocy swej mamusi. Staro-
świecki wdzięk starej Anglii w
przedstawieniu poznańskim umie

PKK EUGENIUSZ WISLICZ — IWAN CZYK

Z PARTYZANTKI

DO POLSKI LUDOWEJ

Głównym problemem powinien być stosunek człowieka do
sprawy walki z okupantem. Zresztą w tym zakresie posiadacie
poważne doświadczenie, które należy wykorzystać. Równow-
nie do rozwoju Armii Ludowej, a nawet wcześniej powinna
torować nam drogę PPR i organizacje terenowych rad naro-
dowych. W posiadanych i organizowanych jednostkach Armii
Ludowej prowadzić szkolenie wojskowe. Do tego celu organi-
zacja „Świt” powinna wykorzystać kadry swoich podchorążych.
Być może, otrzymamy z Armii Berlinga część zawodowych ofi-
cerów, minerów, radiotelegrafistów, ale przede wszystkim liczyć
należy na własne kadry. Kadry te mają ogromną przewagę nad
przybyszami. Znać teren i ludzi, ludzie znają Was; to jest re-
kwiem sukcesów.

Oto moje uwagi. Życzę Wam drogi Towarzyszu „Wiślicz” po-
wodzenia — zakończył po żołniersku „Rola”.

Muszę przyznać, że przemówienie dowódcy AL zrobiło na
mnie wrażenie. Takiego języka i śmiałej koncepcji rozwijania
walki nie udało mi się usłyszeć dotychczas od nikogo. Ten
„wykład” był mi bardzo potrzebny.

Wszedł znowu na chwilę Jerzy Kilianowicz i zameldował, że
w okolicy na razie spokój — ale przypomniał jednocześnie, że
następna konferencja na Pradze ma się rozpocząć już za go-
dzinę.

Niemniej tow. „Witold” — Józwiak w półgodzinnym podsu-
mowaniu wyjaśnił mi, na czym polega obecna linia polityczna
partii i czego partia oczekuje od aktywu terenowego. Główn-
nym zadaniem jest walka z okupantem. W związku z tym na-
leży tworzyć jak najszybszy front narodowy. Głównym czyn-
nikiem w tej dziedzinie, jak mówił tow. Józwiak, mają być rady
narodowe.

Tow. Józwiak w dalszym ciągu twierdził z uporem, że należy

ZADANIA NIE TYLKO PIERWSZEJ RANGI

Rozmowa z Janem Mroczkiem i sekretarzem KD PZPR

We wszystkich dzielnicach Poznania prawidłowa realizacja programu wyborczego FJN zależy nie tylko od postanowień i działań lokalnych władz. Wiele do powiedzenia ma w tym zakresie aktywność polityczna i społeczna. Od jego troski oraz zaangażowania zależy stopień wykonania czy przekroczenia założonych zadań. Na temat przebiegu realizacji programu w dzielnicy Stare Miasto rozmawiamy z Janem Mroczkiem, I sekretarzem Komitetu Dzielnicowego PZPR.

— Co w trakcie dotychczasowej realizacji programu FJN stało się dla aktywności dzielnicowej najistotniejszy problem?

— Zajmowaliśmy się wielokrotnie wszystkimi sprawami, zarówno na plenarnych posiedzeniach Komitetu i Egzekutywy, jak i na sesjach czy podczas obrad Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej.

Główną naszą uwagę poświęcałmy służbie zdrowia. Postanowiliśmy ją całkowicie zreorganizować i zmodernizować istniejące placówki. Ten program został zrealizowany. Między innymi powstała przychodnia na Ugorach, gdzie w przyszłości zlokalizujemy jeszcze podstację Pogotowia Ratunkowego. Czekamy na jeszcze nadbudowę jednej kondygnacji gmachu Dzielnicowego Zarządu Służby Zdrowia przy pl. Kolegiackim. Za sobą mamy także pełną modernizację przychodni specjalistycznej przy al. Marcinkowskiej.

Najwięcej dokonaliśmy w zakresie opieki społecznej. Dzięki postawie i ofiarności aktywności społecznej udało się nam zewidencjonować wszystkich podopiecznych. Staramy się im teraz zapewnić należytą pomoc i opiekę, w zależności od posiadanych środków.

Drugi problem to usystematyzowanie porządkowania Starówki. Doszliśmy już do tego, że obecnie wykonuje się tu szereg prac kompleksowo, całymi fragmentami. Porządkowanie to nie tylko remonty czy tynkowanie budynków, ale także dbałość o podwórkę, usuwanie szpetnych szop, zakładanie zieleni na zaplecach domów i tym podobne. Chcemy by się ludziom mieszało lepiej, by otoczenie ich domów było przyjemne.

Wiele kłopotów następcą nam handel. Nie dlatego, że cierpimy na niedobór sklepów, bo nasza dzielnica — chyba poza peryferiami — na coś takiego nie może narzekać. Chodziło o uporządkowanie sieci. Opracowaliśmy taki program i obecnie go realizujemy, tworząc tak zwane ciągi handlowe, modernizując wiele placówek, zarówno handlowych, jak i usługowych. Najczęściej dzieje się to przy okazji remontów domów.

— Stare Miasto nie jest dzielnicą przemysłową. Raczej przy-

Stronę opracowali:

ANNA SIEKIERKA
EUGENIUSZ COFTA

Dla poprawy warunków nauczania modernizacja szkół

W zakresie oświaty uczyniono znacznie więcej, niż to przewiduje program wyborczy FJN. Wprawdzie nie wszystkie planowane inwestycje doczekały się już realizacji, jednak w ich miejsce zmodernizowano kilka starych obiektów szkolnych.

Z inwestycji szkolnych — poza szkołą przy ul. Powstańców Wielkopolskich, której budowa rozpoczęła się dopiero w 1970 roku — wszystkie zamierzenia wykonano. Na Winogradach projektowana szkoła będzie rozpoczęta jeszcze w tym roku. Dodatkowo przewidujemy rozpoczęcie budowy szkoły na Naramowickiej przy ul. Samarkiej. Po oddaniu jej do użytku, do starej szkoły na Naramowickiej przeniesie się przedszkole, znajdujące się w baraku. W starej szkole znajdzie się też miejsce dla przychodni lekarskiej, której brak odczuwają obecnie mieszkańcy tego rejonu.

W ciągu minionych dwóch lat poprawiły się znacznie warunki nauczania w starych szkołach, m. in. w trzech liceach ogólnokształcących nr 3, 6 i 7. Wszystkie te placówki, z których dwie (nr 3 i 7) istnieją ponad 100 lat, przebudowano i zmodernizowano. Korzystano w tych przypadkach nie tylko z pieniędzy państwowych, lecz także ze Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów.

Na Starym Mieście powstał też nowy budynek przy ul. Warzywniej (Winogrady) dla IX Liceum Ogólnokształcącego, a Technikum Odzieżowe przy ul. Kazimierza Wielkiego, dzięki fundusom SFBSiI doczekało się nadbudowy i pięt, i sali gimnastycznej. W przyszłym roku budynek technikum ma otrzymać dodatkowe skrzydło.

Niestety, nie zdołano wybudować projektowanego przedszkola, które stało się zbiegu ulic Łakowej i Kościuszki. Realizacja tej inwestycji nastąpi dopiero po 1970 r. Warunki przedszkolaków poprawiły się nieco przez otwarcie w kilku szkołach podstawowych oddziałów dla 6-latków, zaś od września br. w zmodernizowanej szkole przy ul. Wszystkich Świętych rozpoczęło zajęcia 3-oddziałowe przedszkole.

Na Starym Mieście w dalszym ciągu brak żłobka. Dzieci tej dzielnicy korzystają z pomocy sąsiednich dzielnic. Jest to jednak tymczasowe rozwiązanie problemu, gdyż w całym Poznaniu brak dostatecznej liczby miejsc w tych placówkach. Toteż należałoby uczynić wszystko, by i na Starym Mieście powstał choć jeden żłobek. A może o inwestycję tę zająć się zakłady dzielnicowe?

Ignorowało do niej miano urzędników. Jak w tej sytuacji radzą sobie władze polityczne i administracyjne z wciąganiem mieszkańców i pracowników różnych instytucji, urzędów czy przedsiębiorstw do realizacji programu czynów społecznych?

— Mamy w dzielnicy nieco ponad 300 zakładów pracy. W przemyśle — prócz Zakładów Rowerowych — są to raczej drobne wytwórnie różnych branz. Reszta to instytucje i przedsiębiorstwa. Muszę jednak stwierdzić, że wypracowałyśmy formy partycypacji pracowników tych placówek w realizacji niektórych wytycznych programu FJN poprzez udział w czynach społecznych. Nie ma zakładu, czy przedsiębiorstwa, które by nie uczestniczyło w ogólnym, społecznym dziele wzbogacania dzielnicy w nowe obiekty. Zresztą — staramy się, głównie po przez organizację partynę, upowszechniać czynów społecznych, rozliczamy się z każdej akcji, wskazujemy na osiągnięcia. Każdy zakład ma wydzielony zakres prac i dba o wykonanie nakreślonego programu. U nas wszyscy czują się gospodarzami dzielnicy, nawet jeśli tu nie mieszkają, ale tylko pracują zawodowo.

Pod opieką dorosłych

Niektóre komitety blokowe przejawiają na Starym Mieście niestabilną działalność, przy czym z dużym poświęceniem zajmują się pracą świetlicową.

Na 12 istniejących świetlic blokowych, w 6 prowadzona jest systematyczna działalność. Do nich należy m. in. świetlica przy Komitecie Blokowym nr 7, którego przewodniczącym jest Stanisław Knaflewski. Placówka mieści się przy ul. Ogrodowej. Sprzymierzeńcami komitetu są TPD oraz Wydział Spraw dla Nieletnich przy Sądzie Powiatowym dla m. Poznania. To wspólne działanie przynosi dobre rezultaty. Dzieci garną się do świetlicy, w której pod okiem pedagoga mogą odbyć lekcje lub wziąć udział w rozmaitych zabawach. Otrzymują one tu także wyżywienie.

Na podobnych zasadach działa świetlica przy ul. Grochowej Łaki. Niezmordowanymi w pracy z dziećmi są: przewodniczący Komitetu Blokowego nr 35 — Adam Frankiewicz oraz członkini tego komitetu — Helena Grajewska.

Inną nieco działalność prowadzi świetlica przy ul. Szymanowskiej. Przewodniczący

— Interesuje nas jeszcze, co zrobiono na Starym Mieście poza ramami nakreślonymi przez obecnie obowiązujący program wyborczy?

— Właśnie owo porządkowanie Starówki, a także całego śródmieścia zostało włączone do naszych zadań już po uchwaleniu programu wyborczego. Konkretnie — od dwóch lat realizujemy dodatkowy plan oczyszczenia wszystkich wolnych, niezabudowanych placów, zapewnienia — reklamami czy neonami — pustych ścian, i tym podobne. Niestety, mamy na to ograniczone środki i często odwołujemy się do poszczególnych zakładów pracy czy przedsiębiorstw, żeby coś zrobiły w ramach własnych funduszy.

Nie mieliśmy w programie także innej akcji — wyposażenia drużyn harcerskich w potrzebny im sprzęt. Obecnie wszystkie one otrzymały pełne wyposażenie, na co wydałszyśmy 3 miliony złotych z funduszy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej. Teraz szukamy jeszcze terenu pod dzielnicową harcówkę.

Nie są te nasze uzupełnienia programu wyborczego zbyt wielkie, ale też nie dysponowałyśmy zbyt wielkimi środkami. Wiele pieniędzy trzeba było przeznaczyć na zadania planowe, zwłaszcza tak pilne, jak remonty domów, ulic, modernizację placówek handlowych i inne.

Komitety Blokowe nr 9 — Franciszek Wieczorek i aktywnie skierował swój wysiłek na udzielanie pomocy ludziom starszym i samotnym. W placówce tej urządzono coś w rodzaju klubu rencistów.

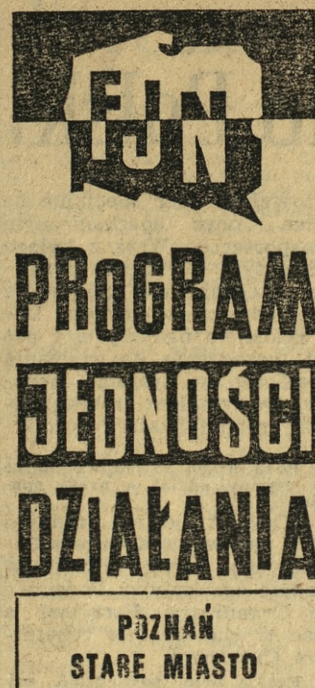
Jeszcze inną formę działalności przejawia świetlica przy ul. Za Bramką. Długoletnia przewodnicząca Komitetu Blokowego nr 21 — Feliksa Zarzecka — przyciągnęła do placówki młodzież, która zajmuje się tu przede wszystkim sportem. Dobrze wyposażona świetlica zachęca do korzystania z niej nie tylko wówczas, gdy telewizja zapowiada interesujące rozgrywki sportowe.

Młodsze dzieci znajdują opiekę w świetlicy przy ul. Łakowej. W tej placówce, której głównie poświęca swój wolny czas przewodniczący Komitetu Blokowego nr 8 — Leon Woroch — urządził się sporo atrakcyjnych zajęć, także konkursów z nagrodami. Atrakcyjność programu zapewnia świetlica stałą frekwencję.

Jak widać, tam gdzie jest inicjatywa wiele można zdziałać dla dobra dzieci, zwłaszcza tych, które z rozmaitych przyczyn nie mają zapewnionej opieki w domach rodzicielskich. Trzeba też dodać, że świetlice organizują się zgodnie z postulatami wielu wyborców, którzy wskazywali na konieczność zapewnienia młodzieży miejsc godziwej rozrywki, co przeciwdziała rozszerzaniu się m. in. chuligaństwa.

Do dziedzin nadal wymagających na Starym Mieście koncentracji środków finansowych i wysiłków należą remonty kapitalne domów mieszkalnych. Dominują tu stare domy prywatne. Większość z nich nie naprawiano przez wiele lat. Na 2500 budynków mieszkalnych, tylko 600 znajduje się w administracji Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych, a ponad 1680 stanowi własność prywatną. Są to niemal bez wyjątku stare domy, istniejące już od 80 do 120 lat.

W programie wyborczym FJN nakreślono również plan działania w dziedzinie kapitalnych remontów domów. Realizacja tych zamierzeń nie napotyka na poważniejsze trudności. W niektórych latach — co godne jest szczególnego podkreślenia — wykonano więcej, niż planowano. Dobrze prowadzone były prace w 1965 r. Remonty bowiem przeprowadzono w 100 budynkach, zamiast w planowanych 96. Nieco gorszy wynik uzyskano w następnym roku; nie zdołano wykonać remontów w czterech domach. Natomiast znacznie



Rocznie 3,5 mln. zł na remonty ulic

Na zebraniach mieszkańców w kampanii przed wyborami do rad narodowych obecnej kadencji zgłaszano wiele wniosków do tworzących poprawy stanu nawierzchni ulic i ich oświetlenia. Postulaty dotyczyły głównie ulic peryferyjnych. Program wyborczy FJN Starego Miasta uwzględnił wiele spośród zgłoszonych wniosków w tej dziedzinie.

Realizacja postulatów w zakresie modernizacji ulic przebiega zgodnie z założeniami. Rocznie około 3,5 mln. zł przeznaczają się na remonty bądź konserwację jezdni i chodników. Pracami tymi obejmuje się przede wszystkim odległe od centrum ulice peryferyjne.

W pierwszych dwóch latach obecnej pięcioletniej, a zatem w okresie realizacji obecnego programu wyborczego wykonano remonty bieżące i konserwację na ulicach i chodnikach o powierzchni ponad 728 000 m kw. Wydało na te roboty prawie 6,8 mln. zł. W ramach tych prac zmodernizowano m. in. takie ulice, jak: Wielka, Piłkowska, Kmiecica, Strzelecka, Kłasztorna, Kozia i kilka innych. Przystąpiono też do wytyczenia ulic na obszarze nowego osiedla mieszkaniowego Winogradów. Na te prace przeznaczono dodatkowo prawie 9 mln. zł.

Zgodnie z założeniami programu do końca obecnej 5-letniej nową na wierzchnie otrzymają jeszcze ulice: Dworska, Pułaskiego, Węgierska, Rybaki i inne. Ponadto przebudowany będzie pl. Młodej Gwardii i rondo przy zbiegu ulic Marchlewskiego — Gwardii Ludowej i Niezłomnych. Rozpoczniesz przebudowę Mostu Uniwersyteckiego, a zakończysz modernizację pl. Wolności. W latach 1968 do 1970 wyda się ogółem na przebudowę starych ulic i budowę nowych około 40 mln. zł.

Nieco mniejsze efekty osiągnięto w zakresie oświetlenia ulic. Wprawdzie zniknęły z nich lampy gazowe, jednak nadal na wielu ulicach ulic, zwłaszcza peryferyjnych, panują wieczorem episkopie ciemności. Realizacja tego postulatów nie zawsze przebiega zgodnie z życzeniami i wnioskami mieszkańców. Dlatego z zadowoleniem trzeba przyjąć informację, że jeszcze w tym roku na we lamny zabłąsny m. in. na takich ulicach, jak: Szlagowska, Owsiana, Dożynkowa i przyległe.

Więcej funkcjonalnych wnętrz

Stare Miasto ma niewątpliwie najwięcej placówek handlowych i gastronomicznych. Nie znaczy to jednak, że wszystkie one spełniają, wymagania stawiane przed dzisiejszym handlem. Właśnie owa niedoskonałość sieci — zwłaszcza pod względem wielkości i funkcjonalności sklepów, placówek usługowych, kawiarni i restauracji — sprawiła, że w programie wyborczym FJN zwrócono uwagę na konieczność modernizacji lokali handlowo-usługowych. Opracowano w tym zakresie odpowiedni plan, którego wyniki dają się zauważyć na każdej z głównych ulic centrum naszego miasta. O realizacji programu mówią też liczby. Oto w latach 1965—67 zmodernizowano ogółem 90 placówek handlowych

W ramach realizacji obecnego programu wyborczego FJN przy stąpiono także do modernizacji i przebudowy poznańskiego centrum. Można mieć zastrzeżenia do tempa, w jakim dokonują się zaplanowane przemiany, jednak trudno nie widzieć dotychczasowych osiągnięć. Oto przy ul. Piekary stały trzy wspaniałe wieżowce, które w niedalekiej przyszłości staną się jedną z wielu ozdób przyszłej „Trasy Północ-Południe”. Przy głównej arterii śródmieścia, ul. Czerwonej Armii kończy się budowę pierwszych 3 z projektowanych 5 wieżowców, wykonanych całkowicie z betonu, stali i aluminium. Budowę tych gmachów zaczęto w 1965 r., a więc w obecnej kadencji DRN. Zespół wieżowców stanowić będzie w przyszłości centrum handlowo-usługowe dzielnicy Stare Miasto. Obecny wygląd wieżowców „Centrum” przedstawia zdjęcie. Buduje się w śródmieściu także pierwszy supersam, na którego oddanie do użytku niecierpliwie już czekają mieszkańcy miasta. Ale obok wielu inwestycji typu usługowego i użyteczności publicznej, Stare Miasto zmienia również wygląd swoich ulic. W ramach tej modernizacji zakończono pierwszy etap przebudowy pl. Wolności, otaczając go szerokimi jezdni. Wieczorem zaś oświetlają go dobrze wkomponowane zespoły lamp rżęciowych i dziesiątki neonów.

Fot. — H. Kamza

Wysiłkiem mieszkańców

W tych pracach. Sporo uczyniono także, zwłaszcza dzięki pomocy i udziałowi zakładów pracy, przy porządkowaniu terenów nad Wartą, między mostami Marchlewskiego i Rocha.

W dotychczasowym okresie obecnej kadencji Dzielnicowej Rady Narodowej gotowość wykonania szeregu prac w ramach czynów społecznych zgłosiło 1400 jednostek. Dzięki tak szerokiemu udziałowi społeczeństwa w pracach na rzecz dzielnicy, można było przystąpić nie tylko do porządkowania i upiększania obiektów, o których mowa wyżej. Deklaracje prac społecznych objęły także takie zobowiązania, jak: wykonywanie dokumentacji na różne obiekty, remontowanie pomieszczeń szkolnych, wykonywanie pomocy naukowych, udzielanie pomocy osobom starszym i otaczanie ich stałą opieką, a także występowanie z dekorowaniem ulic i obiektów z okazji różnych uroczystości państwowych.

W tym roku z inicjatywą KM MO rozpoczęła się budowa ośrodka szkolnego strzeleckiego. Będzie to placówka dla całego miasta. Obiekt zlokalizowano w rejonie ulic Naramowickiej i Rubież. Wartość tego nowoczesnego obiektu wyniesie około 10 mln. zł.

i usługowych. Do 1970 roku, dziełki dalszych sklepów i punktów usługowych otrzymają lepsze lokale. Wynika to z nowego planu modernizacji i porządkowania sieci handlowej ośrodka staromiejskiego, a zatem Starego Rynku i przyległego rejonu, łącznie z ul. Garbary i al. Marcinkowskiej. Modernizacja ta polega przede wszystkim na powiększaniu istniejących placówek, głównie przez rewindykację lokali zajmowanych przez biura, magazyny i mieszkania.

Uzyskano dzięki temu pewne nowe pomieszczenia ale nadal nie najlepiej przedstawia się gastronomiczno-kawiarniana sieć centrum Poznania. W tej części

miasta istnieje zaledwie 14 restauracji, kawiarni lub barów kawiarnianych oraz barów gastronomicznych ponad 3 900 miejscami konsumpcyjnymi.

Niedostatek sklepów, zakładów gastronomicznych i punktów usługowych notuje się na peryferiach, chociaż i tu się coś robi. W ostatnich latach wybudowano szereg pawilonów w rejonach Naramowickiej, ul. Piłkowskiej oraz na Winogradach. Pewnie istniejące, jeszcze braki trzeba będzie w przyszłości tempie uzupełnić. Będzie to zgodne nie tylko z założeniami programu wyborczego, ale także wskazaniami wynikającymi z tezy na V Zjazd partii, które poważny nacisk kładą m. in. właśnie na poprawę warunków bytu mieszkańców dzielnic peryferyjnych, również w zakresie handlu gastronomicznego i usług, zwłaszcza tych najbardziej codziennych.

W remontach domów — cenne nadwyżki

przekroczono zamierzenia w 1967 r. Dodatkowo wyremontowano 19 obiektów. Od 1965 r. do czerwca br. główne naprawy przeprowadzono w ponad 300 domach, z tej liczby 225 prywatnych.

Do końca 1969 r. kapitalne remonty przeprowadzi się jeszcze w 190 budynkach. 60 procent z nich doczeka się kompleksowych remontów, a więc także unowocześnienia wyposażenia mieszkań, gdyż część środków przeznaczają się na zakładanie sieci wodociągowej, gazowej itp. Wiele bowiem domów jest jeszcze pozbawionych tych urządzeń. Natomiast pozostałe 40 procent stanowić będą tak zwane remonty zabezpieczające. W tym przypadku chodzi o to, by uchronić jak najwięcej budynków przed dalszą dewastacją.

Na Starym Mieście nie uczyniono jednak zbyt wiele w zakresie przebudowy dużych, wspólnych mieszkań na mniejsze, samodzielne. Wprawdzie 40 doczekało się takiego podziału, lecz właśnie w tej dziedzinie jest to przysługująca kropla w morzu potrzeb. Ten rok i przyszły również nie zapowiadają większych zmian w omawianej dziedzinie. Pierwszeństwo mają bowiem — z uwagi na ciągły brak środków i dostatecznej mocy przerobowej — kapitalne remonty domów. Dzięki nim poprawia się stan techniczny budynków, a tym samym także warunki mieszkaniowe lokatorów. Ogółem przewiduje się wyremontować około 30 domów więcej, niż to przewidywał obecny program FJN.

W ramach planu porządkowania śródmieścia przystąpiono w 1965 roku do tynkowania wielu budynków. Do czerwca tego roku wykonano elewacje na 93 domach, a do końca tego roku otrzymała jeszcze 37 budynków, przede wszystkim na całych ciągach ulicznych.

Porażka Lecha w Szczecinie

Olimpia zdobywa kolejne punkty

W meczu o mistrzostwo II ligi piłkarskiej, poznańska Olimpia po konała Hutnika Nowa Huta 2:1. Bramki dla Olimpii zdobyli w 7 minucie Zeuschner zaś w 70 Marcinkowski. Dla gości Kowalczyk w 86 minucie.

Spotkania wczorajszego nie można zaliczyć do widowisk piłkarskich stojących na wysokim poziomie. Z placu wiał nuda, zaś ciemkawe i emocjonujące momenty można było policzyć na palcach jednej ręki. Zawodnicy obu drużyn poruszali się bardzo wolno, rzadko kiedy przyspieszając grę. Złazsza z rzucał się w oczy brak szybkiej, dobrze prowadzących piłkę zawodników, którzy potrafili liby zainicjować skrzydłem akcje ofensywne.

Olimpia, która rozpoczęła grę w składzie: Drewniak — B. Kalotka, Lisia, Gojny, T. Kalotka, — Li- plec, Zeuschner — Wojciechowski, Mularczyk, Domagała, Marcinkow ski, swoje zwycięstwo zaspółowej przede wszystkim zapisał go- rze. Ich przeciwnicy piłkarze Hutnika holdowali przede wszyst- kim akcją indywidualną, łat- wym do zastopowania przez obro- wym do gospodarzy. Goście byli nie- nie gospodarczy. Goście (lepiej niż wyszkoleni), ale właśnie zgrubił ich zbyt wielki indywidualizm, zwłaszcza pod bramką Olimpii.

Pierwszą bramkę zdobył w 7 mi- nucie Zeuschner, który skierował głową piłkę do bramki Hutnika po rzucie wolnym bitym przez Do- magale. Długo musieliśmy czekać na następnego gola. Dopiero w 70 minucie Wojciechowski zainicjo- wał samotny rajd po prawym skrzydle, celnie scentrował, zaś nadbiegający Marcinkowski skier- nował piłkę do siatki. Piłkarze Hutnika honorowego gola strzelili w 86 minucie. Kowalczyk wyma- newrował obrońców Olimpii i sil- nie strzelił na bramkę Drewniaka. Ten ostatni próbował interwenio- wać, ale było już za późno. (S)

W środę rozegrano 6 spotkań szóstej kolejki II ligi piłkarskiej. Lider tabeli warszawska Gwardia umocniła się na pierwszym miej- scu, zwyciężając na własnym boisku Łódzki Start 2:1 (0:0). Do- tychczasowy wicelider Zawisza Bydgoszcz przegrał w Łodzi z tam- tejszym ŁKS 1:3 (1:1). Na dru- gim miejscu w tabeli znajduje się obecnie Arkonia Szczecin, któ- ra wygrała na własnym boisku z poznańskim Lechem 3:1 (2:1). W po- zostałych środkowych meczach uzy- skano wyniki: Motor Lublin — Unia Tarnów 0:1 (0:0), Górnik Wałbrzych — Górnik Wojkowice 2:0 (0:0). (O meczu Olimpii pisze- my powyżej).

Mecz Piast Gliwice — Unia Raci- bórz rozegrany zostanie w czwar- tek, a spotkanie Cracovia — Gar- barnia zostało przełożone na nie ustalony jeszcze termin.

I liga piłkarska

GKS — Ruch	1:1
Ślask — Polonia	0:0
Stal — Pogoń	2:0 (1:0)
Górniki — Zagłębie (Wał.)	0:0
Szombierki — Zagłębie (Sosn.)	3:2 (0:2)
ROW — Odra	2:2 (1:0)
Wisła — Legia	1:1 (0:1)

Plenum Polskiego Komitetu Olimpijskiego

W środę obradowało w Warsza- wie Plenum Polskiego Komitetu Olimpijskiego, poświęcone omó- wieniu składu ekipy na XIX Igrzys- ka Olimpijskie w Meksyku oraz przedyskutowaniu założeń progra- mowych do Olimpiad w Monach- ium i Sapporo.

Sprawy te omówił w referacie prze- czes PKOl. — Włodzimierz Re- czek.

Prezydium zatwierdziło skład naszej ekipy na Igrzyska Olimpij- skie w Meksyku w liczbie 266 osób, w tym 180 zawodników i 86 osób, reprezentujących: lekka atletykę, boks, gimnastykę kobiet i mężczyzn, jeździectwo, ka- jaktarstwo, kolarstwo szosowe i to- rowe, koszykówkę, pływanię, skoki do wody, podnoszenie cięż-arów, siatkówkę kobiet i mężczyzn, strzelectwo, sztukiwalstwo, zapasy oraz żeglarstwo. Ponieważ w cza- sie dyskusji wysunięto kilka wniosków, dotyczących osobowej obsady w poszczególnych dyscypli- nach sportu, Plenum powołało specjalną komisję, która ustali ostatecznie imienny skład naszej reprezentacji na Igrzyska w Mek- syku. M. in. nie wyjaśniona jest sprawa liczebności drużyny lekkiej atletyki. PKOl przewidywał wysłanie 27 lekkoatletów i lekko- atletów, natomiast PZLA przed- stawił propozycję wyjazdu 31 o- sób. Krytykowano również zbyt szeroka ekipa zapasniczą w stylu klasycznym. (ot)

Rugbiści Poznani wygrali derby 12:11

Na boisku przy ul. Harcerskiej rozegrany został w dniu wczorajszym pierwszy mecz rug- by pomiędzy miejscowymi zespó- łami Polonii i Poznani. Spotka- nie niespodziewanie zakończyło się zwycięstwem Poznani 12:11.

Dwóch uczniów oraz dwóch instalatorów wod- no-kan. na stałe lub okre- sowo poszukuje. Wiado- mość: tel. 65-39-5. 31022g

Sprzedaż

Wytwórnia wózków dzie- cięcych — poleca najta- niej — Chojnacki Po- znań. Zbąszyńska 12. 29374g

Wózki dziecięce poleca Wytwórnia. Poznań, Kwia- towa 12. 30563g

Sprzedam narybek kar- pa. Ośrodek Zarybienio- wy Kamienna, pow. Mie- dzychód. 30355g

Samochody

Syręnę 103 oraz Zastawę spieszenie sprzedamy. O- polska 106 (Lakiernia) od godz. 15. 31683g

Samochód Moskwicz 400 sprzedam, przebieg 60.000, stan idealny. Krzyw- in, pow. Kościan, Przedmie- ście 7. 858p

Warszawa pick-up (baga- żówka) w bardzo dobrym stanie sprzedam. Marci- nowski, Piła, ul. Roose- velta 56, tel. 22-94. 779p

Syręnę 103 sprzedam. Al- bańska 20a, godz. 16-19. 31337g

LoKale

Dwie panie pracujące po- szukują pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31571m.

Duży pokój, kuchnia, c. o., centrum — zamienię na 2 lub 3 pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldz- ka 19 dla 29703g.

Poszukuje niekrepujące- go pokoju dla bezdziet- nego małżeństwa, naj- chętniej w okolicy Soła- cza. Koperska, Wołyńska 30 m. 2. 30272m

Kulturalny kawaler po- szukuje samodzielnego po- koju, może uczyć jęz. an- gielskiego. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 30994g.

Przyjmę panów na po- kój. Przełącz 16. 30766m

Przyjmę na pokój czte- ry panienki, lub panów (przy tramwaju). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30856m.

Student poszukuje samo- dzielnego pokoju, naj- chętniej w okolicy Sołacz- a. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 30859m.

Nieruchomości

Kupię parcelę z domkiem letnim. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 30199g.

Wydzierżawię ziemię w Miłosławiu, pow. Wrcze- śnia — 10 ha. Jackowska, p-ta Miłosław, ul. Kręta 5. 862p

Sprzedam gospodarstwo 10 ha zagospodarowane, zelektryfikowane. Kałży- ny — Korytnica, pow. O- strów Wlkp. 28561 Ostr.

MIEJSKIE PRZEDS. KOMUNIKACYJNE

W POZNANIU, ul. Głogowska 131

POSZUKUJE NA DŁUŻSZY OKRES

większą ilość UMEBLOWANYCH POKOI

(wolnych na terenie m. Poznania dla za- mieszkujących pracowników tut. przed-.)

Powierzchnia pokoiów obojętna, mogą być jed- no, dwu i więcej osobowe. Opłata regulowana będzie na podstawie zawartej umowy i obowi- zujących przepisów w tym zakresie.

Zgłoszenia przyjmuję i udziela bliższych in- formacji Dział Spraw Osobowych i Szkolenia MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32. M6643

Zguby

Irena Pacyna zgubiła za- świadczanie nr 112995 na pokrycie kosztów podró- ży w dewizach. 28558 Ostr.

Znalezione zegarek, pro- szę odebrać w kiosku „Ruchu”, Głogowska 34. 31706g

Dnia 2 września zaginął popielaty pinczer bez sierści. Zgoda 30 b. 7659g

LINGWISTA STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

► SZKOŁA 26 — Berwińskiego 2/3 (przy parku Kaspra- ka — dojazd tramw. 4, 5, 10, 11, 12, 14).

► SZKOŁA 65 — Stalingradzka 32/40 (śródmieście — dojazd tramw. 9, 11, 15, 16, autob. 60, 63).

► SZKOŁA 82 — Kościuszki 10 (róg Strzeleckiej — dojazd tramw. 1, 2, 4, 5, 6, 8, 9, 13, 14, 18).

NIEDZIELNE STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

► SZKOŁA 15 — Berwińskiego 3/4 (przy parku Ka- sprzaka)

PRZYJMUJE ZAPISY NA NAUKĘ JĘZYKÓW OBCYCH angielskiego (American, British), duńskiego, fran- cuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, rosyjskiego, rumuńskiego, szwedzkiego, węgierskiego, włoskiego DLA POZĄTKUJĄCYCH I ZAAWANSOWANYCH.

Nowoczesne, skuteczne metody nauczania intensywnego, szybkościowego, konwersacja praktyczna, użytkowa, bezpo- średnia, czynne opanowanie języka. — Nauczanie z filmem. Wykładowcami są wyspecjalizowani lektorzy, fachowcy z instytutów naukowych Poznania i innych ośrodków uniwersyteckich oraz specjaliści cudzoziemcy.

Nowoczesne pomoce naukowe • laboratorium językowe • czytelnie czasopism obcojęzycznych • filmy • odczyty z przełożeniami

PROWADZIMY GRUPY JĘZYKOWE PRZY ZAKŁADACH PRACY ORAZ ORGANIZUJEMY WCZASY JĘZYKOWE Zapoczątkowanie zajęć w grupach językowych z dniem 1 października br.

Inauguracja z wydzieleniem grup 24 września dla kandy- datów na jęz. angielski, 26 września dla kandydatów na po- zostałe języki.

Sekretariaty Studiów przyjmują zapisy w godzinach 17—20 w dni powszednie prócz soboty

(Na Studium Niedzielne — zapisy i zajęcia wyłącznie w niedziele w godz. 9—12, zapisy od 8 września, zajęcia od 6 października) K6962

OŚRODEK USŁUG PEDAGOGICZNYCH

ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO w Poznaniu

plac Wolności nr 5 — telefon 590-54

współpracujący

z Okręgowym Ośrodkiem Metodycznym K. O. S. P.

i Wojewódzką Komisją Związków Zawodowych

PROWADZI

kursy języków obcych

ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO, NIEMIECKIEGO I ROSYJSKIEGO W PRZEDSZKOLACH, SZKOŁACH PODSTAWOWYCH, ŚREDNICH I W ZAKŁADACH PRACY,

oraz KURSY RYTMIKI W PRZEDSZKOLACH I SZKO- ŁACH PODSTAWOWYCH.

Ośrodek UP-ZNP dysponuje kadrą doświadczonych nauczy- cieli specjalistów, stosujących nowoczesne metody nauczania.

Zapisy dzieci i młodzieży na kursy przyjmują Ośrodki Szkolne ZNP przy przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich w Poznaniu i na terenie województwa.

Zgłoszenia z a k ł a d ó w p r a c y na kursy języków obcych przyjmuje sekretariat Ośrodka w Poznaniu — plac Wolności nr 5, tel. 590-54 od godz. 8—15 (w soboty od 8—13). K6800

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Komenda Straży Pożarnej w Poznaniu,

ul. Masztalarska 3, telefon 580-65 — zatrudni:

— STRAZAKÓW i KANDYDATÓW na strażaków,

— PODOFICERÓW POŻARNICTWA,

— KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy,

— OFICERÓW d/s łączności,

— wykwalifikowanych ELEKTROMONTERÓW,

w systemie zatrudnienia 24 x 24 godz.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr. K6587

Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich —

zaangażuje od zaraz

RENCISTÓW i EMERYTÓW na stanowiska kon- trolerów — rewidentów (strażników) — na okres jednego miesiąca.

Zatrudnienie powyższe nie wpłynie ujemnie na wy- sokość pobieranej pensji.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr w Poznaniu,

ul. Głogowska nr 14, pokój 115. K7007

W „KOZIOŁKACH”

• PÓŁ MILIONA lub

• JEDNA z 78 NAGRÓD

TO SZANSA DLA CIEBIE K7072

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Po- znaniu, ul. F. Dzierżyńskiego nr 223/229 — przyjmą- zaraz:

— INŻYNIERA CHEMIIA — ze znajomością farb i lakierów, na stanowisko st. technologa w Fa- bryce Lokomotyw i Wagonów;

— INŻYNIERA SPAWALNIKA — na stanowisko kierownika sekcji spawalniczej w Dziale GI. Technologia w Fabryce Lokomotyw i Wagonów;

— INŻYNIERA ELEKTRYKA — na stanowisko st. konstruktora w Dziale Głównego Konstruktorstwa w Fabryce Lokomotyw i Wagonów.

Osobiste zgłoszenia kandydatów miejscowych i na dojazd do 50 km — przyjmuje Dział Kadr HCP — pokój 103. K7005

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 —

przyjmie do pracy w nowo uruchamianym zakładzie produkcji pomocniczej przy ulicy Obotryckiej

— STOLARZY,

oraz na pozostałe budowy na terenie miasta Po- znania

— STROZÓW.

Ponadto PPB-2 przyjmie do pracy:

— ŚLUSARZY z umiejętnością spawania,

— BETONIARZY,

— KOBIECY do szlemowania,

— ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH.

Praca jest wykonywana w systemie akordowym. Dla pracowników zamieszkujących Przedsiębiorstwo

dysponuje bezpłatnym zakwaterowaniem w hote- lach robotniczych, względnie zwrot kosztów doja- zów wg obowiązujących przepisów.

Pracownicy otrzymują świadczenia wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia kandydatów przyjmują Dział Zatrud- nienia i Plac Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budo- wianego nr 2 — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, III pię- tro, pokój 301. K6442

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 21 (7637) 5 IX 1968

do redaktora

• Głos •

Mój list dotyczy posiadaczy tzw. Specjalnej Karty Pływackiej „Żół- ty czepek”. Mianowicie chodzi mi o to, czy istnieją jakieś konkre- tne uprawnienia posiadaczy tych kart. Będąc na czasach, często stawałem przed problemem czy wolno mi wypływać za ogrodzenie kąpieliska, czy wolno mi kąpać się w miejscach niestrzeżonych itp. Rozmawiałem na ten temat z kilkoma posiadaczami tych kart i jak się okazało mają oni te same problemy. W czasie egzaminu, ja- ki trzeba zdać, aby otrzymać w/w kartę, zapytałem jednego z człon- ków komisji, jakie uprawnienia daje ta karta, a on otrzymałem bardzo metną, bardzo mało wyja- śniającą odpowiedź. Myślę że spr- awa ta warta jest omówienia na la- mach prasy, w związku z tym, że coraz więcej osób taką kartę pły- wacką zdobywa.

Od redakcji:

Powszechną i specjalną kartą pływacką zajmowali się bar- dzo obszernie wtedy, gdy ta dru- ga wchodziła w życie. Publikują- cyk artykułów niosących wspólny tytuł: „Karta pływacka nie jest kołem ratunkowym”. Było to jednak przed dwoma laty i od te- go czasu nagromadziło się sporo

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

przy ZARZĄDZIE WOJEWÓDZKIM Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Poznaniu ZAWIADAMIA SWOICH SŁUCHACZY I, II, III i IV ROKU ORAZ NOWO WSTĘPUJĄCYCH że od 16 września br.

WZNAWIA NAUKĘ JĘZYKÓW OBCYCH.

Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela sekretariat Studium, codziennie oprócz sobót w godzinach od 17—20 w gmachu Szkoły Podstawowej nr 9 przy ul. Calliera, tel. 633-63. K6779

+

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu 4 września 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramen- tami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, teść, dziadek, brat i zięć, przeżywszy lat 65,

ANTONI KOLLAT

mistrz brukarski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Strapiona

ZONA z DZIEĆMI i RODZINĄ

Poznań, Głogowska 100 m. 3,

Bonn, Szczecin, Leszno, Warszawa, Sroda.

+

We wtorek, dnia 3 września 1968 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi szwagier i wuj, śp.

LEONARD SZYNKLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 16 na cmentarzu paraf. w Zabikowie (Luboń 3).

O bolesnej stracie zawiadamiają

ZONA i RODZINA

Zabikowo, ul. Cmentarna 4. 31726g

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 tacz. wszystkie działy sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9—18: redaktor naczelnego 657-78; zastępca red naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 649-85; dział łączności i czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73. 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Riuro Ogłoszeń: Poznań ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i termi- nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informację udzielała placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne Im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

POZNAŃ Grunwaldzka 19

Praca

Przyjmę murarzy do bu- dowy domu i warsztatu. Zgłoszenia tel. 41-15-94, godz. 20—22. 31686g

Pomoc do dziecka zaraz- przyjmę. Zgłoszenia tel. nr 316-26, od godz. 17—19. 31568g

Potrzebna pomoc domo- wo do dwóch osób. Engla 16 m. 23. 31613g

Potrzebny pracownik w rolnictwie z utrzymaniem. Marian Jakubczak, Grodzisk Wlkp. 680p

Potrzebna fryzjerka. Ul. Dzierżyńskiego 129. 31501g

Potrzebna pomoc domo- wa do 3-miesięcznego dziecka. Poznań, Rataj- czaka 21 m. 7. 30341g

Gospośie — pomoc domo- wa przyjmę zaraz spoza Poznania. Warunki bar- dzo dobre. Ściegiennego 67a m. 8. 31468g

Potrzebna opiekunka do dziecka. Pogodna 86 „b” m. 3. 31349g

Uczeń stolarski potrzebn- ny. Poznań, ul. Garbary nr 32. 30923g

Gospośia do samodzieln- go prowadzenia domu dla dwóch osób potrzebna — oddzielny pokój zapew- niony. Oferty z referen- cjami — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 31400g.

+

Dnia 3 września 1968 r., po krótkiej, ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., zmarła nasza kochana siostra, ciocia, kuzynka, lat 67,

JADWIGA SZYGENDOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 14.15 na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA SZYGENDOWSKICH i SZALATÓW

Poznań, Gwardii Ludowej 16 m. 6. 31744g

Dnia 2 września 1968 r. zmarł

FRANCISZEK ANIOŁA

były długoletni pracownik naszego Przedsię- biorstwa.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 września 1968 r. o godz. 16 na cmentarzu Poznań — Winlary.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA SKŁADAJĄ

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

oraz WSPÓŁPRACOWNICY

